Gmina Wilków: Mieszkańcy i samorządowcy z pomocą powodzianom STR. 22

Opole Lubelskie: Pokazują, że można spędzać czas bez procentów STR. 2

Fot. KPP Opole Lubelskie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

29 kwietnia - 5 maja 2025 r. ▪ nr 17 (529) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Uczniowie z Zagłoby i Niezabitowa najlepsi STR. 24

Wojna o pacjentów?

W Poniatowej głośno zrobiło się o tym, że ma dochodzić do przepisywania pacjentów korzystających dotąd z usług przychodni Pan-Vita do filii przychodni Powiatowego Centrum Zdrowia w Poniatowej bez ich zgody, a nawet wiedzy. STR. 5

Poniatowa: Kiedy skończą się pożary na wysypisku śmieci?

Nie możemy jednoznacznie wykluczyć ryzyka ponownego pojawienia się zarzewi ognia.

Tomasz Gontarz, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej STR. 23

Opolscy policjanci wytropili „zapachową szajkę”. Łupiła drogerie w całym kraju

Fot. KPP Opole Lubelskie

19-, 30- i 35-latek podejrzewani są o kradzieże drogich artykułów chemicznych i kosmetycznych, m.in. perfum na łączną kwotę prawie 140 tys. zł STR. 9

Wyciek amoniaku w domu jednorodzinnym

STR. 20

Na czas działań strażaków cała ulica Kolejowa została zablokowana

Szczuczki Kolonia: Kolizja podczas wymijania

STR. 2

Ulewa dała się mieszkańcom we znaki. Strażacy też mieli pełne ręce roboty

STR. 5

Powiat przekazał gminie Wilków budynek ośrodka zdrowia ..... STR. 20

„To było święto wiedzy, odwagi i gotowości do niesienia pomocy” ..... STR. 20

Gmina Łaziska: 80 tys.zł na przeciwdziałanie bezdomności zwierząt ..... STR. 22

Kolejny Piknik Floriański w Wilkowie ..... STR. 22

N 2300
ISSN 2392-1803
9 772392 180509
OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Pokazują, że można spędzać czas bez procentów

W bieżącym miesiącu w Klubie Abstynenta „Jutrzenka" w Opolu Lubelskim zorganizowany został turniej bilardowy. Członkowie Klubu udowadniają, że można spędzać czas wolny bez alkoholu.

Dyplomy oraz puchary dla najlepszych zawodników turnieju wręczył Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego

W kwietniu Klub zorganizował Turniej Tenisowy, którego zwieńczenie i podsumowanie odbyło się w czwartek, 24 kwietnia w siedzibie Klubu Abstynenta „Jutrzenka" w Opolu Lubelskim. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

- Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspólną grę, pozytywną energię i promowanie zdrowego stylu życia! - przekazują organizatorzy. Jak podkreślają, wiele osób nie przeszło eliminacji... już na samym wejściu do Klubu, a do ścisłego finału awansowało pięciu zawodników, z których wszyscy są członkami stowarzyszenia i akceptują wszystkie zasady turnieju.

- Gratuluję wszystkim za udział i za tę inicjatywę, że chcieliście się podjąć tego wyzwania - mówił Sławomir Plis, który ufundował także puchary dla zwycięzców.

Turniej Bilardowy to nie jest jedyna aktywność członków Klubu Abstynenta „Jutrzenka" w Opolu Lubelskim. Od lat pokazują oni, że „Jutrzenka" jest to miejsce, w którym osoby potrzebujące pomocy w rozwiązaniu swoich problemów z alkoholem i innymi substancjami psychoaktywnymi znajdą tę pomoc i rozpoczną walkę z nałogami. A to wszystko m.in. poprzez pracę nad sobą, spotkania się z osobami, które również borykają się z podobnymi problemami oraz tymi, którym udało się wygrać z alkoholizmem. Klub nie jest miejscem jedynie dla osób uzależnionych, lecz również dla tych, których dotyka alkoholizm.

„Jutrzenka" aktywnie działa także na rzecz propagowania życia bez alkoholu. Organizowane są m.in. ciekawe konkursy plastyczne dla dzieci i młodzieży z terenu powiatu opolskiego.

Agnieszka Gołębiowska

Wyni

I miejsce – Paweł Jaśkowski
II miejsce – Tadeusz Ostapowicz
III miejsce – Tomasz Bartoś

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 kwietnia	Wrzelowiec	41-letni mieszkaniec Gdańska	rower	ponad 1,8 promila
21 kwietnia	Wrzelowiec	52-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	ponad 2 promile

Szczuczki Kolonia: Kolizja podczas wymijania

Fot. Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa - Miasto

W czwartek, 24 kwietnia w Szczuczkach Kolonii doszło do zderzenia dwóch samochodów.- Kierująca Citroenem 39-letnia mieszkanka Lublina podczas manewru wymijania zjechała na przeciwległy pas ruchu i doprowadziła do zderzenia bocznego z Iveco, którym kierował 27-latek z powiatu garwolińskiego - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. 39-latka została ukarana mandatem karnym. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

29 kwietnia,
godz. 7.00 - 15.00,
Darowne ST-1
godz. 8.30 - 11.30,
Elżbieta ST-1

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 28 kwietnia do 4 maja:
Apteka Eskulap s.c.,
ul. Brzozowa 3,
Poniatowa

Od 5 do 11 maja:
Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal,
ul. Puławska 2,
Opole Lubelskie

Agnieszka Gołębiowska

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

R E K L A M A

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A
OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

16 kwietnia
- Poniatowa: Plama oleju na jezdni.
- Wandalin: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Poniatowa: Pomoc pogotowiu w transporcie poszkodowanego.
- Niedźwiada Duża, Brzozowa: Pożary traw.

17 kwietnia
- Ożarów Drugi, Trzciniec: Pożary traw.

18 kwietnia
- Opole Lubelskie: Pobudzona sarna w garażu. Zabezpieczenie zwierzęcia do czasu przyjazdu lekarza weterynarii.
- Przytyki: Plama oleju na drodze po zderzeniu z sarną.
- Emilcin: Pożar lasu.
- Chodel: Pompowanie wody z posesji.
- Niezabitów, Uściąż: Konar drzewa na drodze.
- Noworąblów, Trzciniec (gm. Chodel), Karczmiska Drugie, Uściąż (dwa wyjazdy), Wymysłów (dwa wyjazdy), Zaborze (dwa wyjazdy), Mieczysławka, Karczmiska Pierwsze, Zaborze Kolonia, Mieczysławka, Kraczewice Rządowe, Kocianów, Obliźniak, Słotwiny, Niezabitów Kolonia: Drzewa na drodze.
- Kowala Druga: Pompowanie wody z budynku i zabezpieczenie go workami z piaskiem.
- Zaborze Kolonia, Słotwiny (trzy wyjazdy), Noworąblów (dwa wyjazdy), Wolica: Konar drzewa na linii energetycznej.
- Zaborze Kolonia: Zawalona ściana budynku mieszkalnego.
- Noworąblów: Powalone drzewo na posesji.
- Karczmiska Drugie, Huta Borowska: Drzewo na chodniku.
- Antoniówka, Godów: Pompowanie wody z piwnicy.
- Kraczewice Prywatne: Uszkodzony dach.
- Uściąż, Kowala Druga, Kraczewice Prywatne: Drzewo na budynku mieszkalnym.
- Karczmiska Drugie: Drzewo na garażu blaszanym.
- Poniatowa: Pompowanie wody z budynku mieszkalnego.
- Trzciniec (gm. Łaziska): Pożar budynku mieszkalnego.
- Spławy (gm. Poniatowa), Wolica Kolonia: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Noworąblów: Drzewo na budynku.
- Wolica: Udrożnienie przepustu drogowego.
- Poniatowa Kolonia: Uszkodzony dach na budynku gospodarczym. - Słotwiny: Zasilanie agregatem urządzenia medycznego.
- Niezabitów Kolonia: Pompowanie wody z garażu.
- Kraczewice Prywatne: Uszkodzony dach na garażu.
- Słotwiny: Pompowanie wody z budynku mieszkalnego.
- Słotwiny: Zerwany dach na stodole.
- Niezabitów Kolonia: Drzewo zerwało linię energetyczną.

19 kwietnia
- Kowala Druga, Lipki, Poniatowa, Kocianów: Drzewa na drodze.
- Słotwiny: Złamany słup energetyczny.
- Zaborze: Naderwana antena (na wysokości siedmiu metrów).
- Świdno: Błoto na drodze powiatowej.
- Noworąblów: Drzewo na linii energetycznej.
- Zaborze Kolonia: Drzewo na budynku gospodarczym.
- Spławy: Pompowanie wody.
- Kraczewice Prywatne: Uszkodzony dach na garażu.
- Kraczewice Prywatne, Poniatowa Kolonia: Uszkodzony dach na budynku gospodarczym.
- Noworąblów: Drzewo powalone na budynek mieszkalny.
- Wolica: Drzewo powalone na budynek gospodarczy.
- Słotwiny: Zerwany dach na budynku gospodarczym.
- Karczmiska Pierwsze: Drzewo na linii energetycznej.
- Kraczewice Prywatne: Konar drzewa nad jezdnią.
- Karczmiska Drugie: Uszkodzony dach na budynku mieszkalnym.
- Opole Lubelskie: Otwarcie mieszkania - fałszywy alarm.
- Poniatowa Kolonia: Uszkodzony dach.
- Opole Lubelskie: Pomoc pogotowiu (próba samobójcza).
- Poniatowa Kolonia: Uszkodzony dach na stodole.
- Słotwiny: Zasilanie agregatem urządzenia medycznego.

20 kwietnia
- Opole Lubelskie: Fałszywy alarm.
- Słotwiny: Zasilanie agregatem urządzenia medycznego.
- Zaborze Kolonia: Drzewa na linii energetycznej.

21 kwietnia
- Poniatowa: Plama oleju na drodze.
- Trzebiesza: Fałszywy alarm.
- Brzozowa: Pożar budynku gospodarczego.
- Kolonia Wrzelów, Zajączków, Opole Lubelskie: Pożary traw.

22 kwietnia
- Podgórz, Zakrzów: Pożary traw.
- Głusko Duże Kolonia: Drzewo oparte o budynek.

23 kwietnia
- Łaziska: Drzewo na drodze.
- Poniatowa: Plama oleju na jezdni.
- Kępa Gostecka: Pożar budynku gospodarczego.
- Kraczewice: Konar drzewa nad jezdnią.
- Zastawki: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

24 kwietnia
- Zakrzów (dwa wyjazdy), Opole Lubelskie, Ugory, Zajączków: Pożary trawy.
- Szczuczki Kolonia: Wypadek drogowy.
- Opole Lubelskie: Wyciek amoniaku.
- Poniatowa: Pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego.
- Szczekarków Kolonia: Pożar kotłowni w budynku mieszkalnym.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

MAJ 1 CZWARTEK — **1 maja (czwartek)** - Retro Rajd. Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 9

MAJ 3 SOBOTA — **3 maja (sobota)** - Bieg Konstytucji 3 Maja, Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II

MAJ 4 NIEDZIELA — **4 maja (niedziela)** - Dzień Strażaka w Józefowie nad Wisłą, godz. 11.30 msza święta, godz. 14 - Piknik Strażacki

MAJ 10 SOBOTA — **10 maja (sobota)** - Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści", sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Karczmiskach

MAJ 13 WTOREK — **13 maja (wtorek)** - terenowa zbiórka krwi, Opole Lubelskie, parking przed Urzędem Miejskim, godz. 9

MAJ 27 WTOREK — **27 maja (wtorek)** - Konkurs Piosenki Angielskiej, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, godz. 11

CZERWIEC 15 NIEDZIELA — **15 czerwca (niedziela)** - Żukowisko - zderzenie pokoleń motoryzacji (II zlot), Park Miejski w Opolu Lubelskim

SIERPIEŃ 30 SOBOTA — **30 sierpnia (sobota)** - Senioralia w Opolu Lubelskim, Park Miejski

R E K L A M A

OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola		30,5 zł/godz.	z
Pracownik magazynu odzieżowego, Oblasy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łopatki	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik robót wykończeniowych, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/SS Inicjatywa	1	5 500,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Markuszów/u Piecyka	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Końskowola/Pryszcz	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Puławy	0,25	2 800,00 zł	u
Magazynier, Wólka Kątna/STALPLAST		5 900,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Nałęczów/MZGKiM		30,5 zł/godz.	z
Główny księgowy, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	1	7 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ MMGAZDA	0,5	2 333,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/MMGAZDA	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21.04.	Niebrzegów	64-latek z gm. Puławy	Ford	2,36 promila

AUTOPROMOCJA
Znajdź nas na Facebook

Porozmawiaj z ZUS-em. Spotkania informacyjne o rencie wdowiej w powiecie puławskim

Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje cykl spotkań informacyjnych dla mieszkańców powiatu puławskiego dotyczących nowego świadczenia – renty wdowiej. Spotkania odbędą się w czterech miejscowościach: Janowcu, Puławach i Baranowie.

29 kwietnia - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Janowcu
6 maja - Klub Seniora w Puławach
8 maja - Dom Kultury w Baranowie
14 maja - Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika" w Puławach

Od lipca 2025 roku ZUS rozpocznie wypłatę tzw. renty wdowiej – świadczenia, które umożliwi łączenie własnej emerytury lub renty z rentą rodzinną po zmarłym współmałżonku. Osoba uprawniona będzie mogła pobierać wybrane przez siebie świadczenie w pełnej wysokości, a drugie w wysokości 15%.

Dla wszystkich zainteresowanych szczegółami nowego rozwiązania, ZUS przygotował serię spotkań, podczas których będzie można: zapoznać się z zasadami przyznawania renty wdowiej, skonsultować indywidualne przypadki z ekspertem, uzyskać pomoc w prawidłowym wypełnieniu wniosku.

Takowe spotkania odbędą się również w naszym powiecie. Pierwsze już dziś, we wtorek 29 kwietnia o godz. 9:00 w Janowcu w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej (ul. Lubelska 21). Kolejne odbędą się po długim majowym weekendzie. We wtorek 6 maja o godz. 14:00 ze specjalistami z ZUS będzie można spotkać się w Klubie Seniora w Puławach (ul. Kołłątaja 64), dwa dni później - w czwartek 8 maja od godz. 10:00 będą dostępni w Domu Kultury w Baranowie (ul. Rynek 4), A 14 maja od godz. 16:00 spotkają się z mieszkańcami Puław i powiatu w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" (ul. Wojska Polskiego 4).

Nowe świadczenie cieszy się dużym zainteresowaniem – do ZUS w województwie lubelskim wpłynęło już ponad 36 tysięcy wniosków o rentę wdowią.

Szczegółowe informacje oraz niezbędne formularze są dostępne na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: www.zus.pl.

Marta Pietroń

Trwają zapisy do Biegu o Błękitną Wstęgę Wisły

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zachęca do udziału w dorocznym biegu o Błękitną Wstęgę Wisły. Wydarzenie, które wpisuje się w obchody kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, zaplanowano właśnie na ten dzień.

Udział w tej sportowej imprezie to okazja nie tylko do tego, by poruszać się na świeżym powietrzu i zadbać o zdrowie, ale również do integracji. Na liście startowej każdego dnia przybywa nazwisk z różnych zakątków Polski, ale wciąż są wolne miejsca. Może jedno z nich czeka właśnie na Ciebie? A może chcesz pobiec z rodziną, znajomymi, kolegami z pracy? Nic nie stoi na przeszkodzie.

Bieg o Błękitną Wstęgę Wisły odbędzie się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach przy ul. Hauke-Bosaka oraz w pobliskim lesie. Zmagania rozpoczną się punktualnie o godz. 12:00 i będą prowadzone na dwóch dystansach - 5 i 10 km. Mogą w nich wziąć udział kobiety i mężczyźni od 16. roku życia.

Jak się zapisać?
Zapisy są prowadzone wyłącznie przez internet i stronę https://dostartu.pl/permalink-v13723.
Trwają do 2 maja.

Ile to kosztuje?
Opłata startowa wynosi 50 zł, gdy zdecydujemy się na start do 30 kwietnia, albo 60 zł, jeśli zapiszemy się po tym terminie do 2 maja.

Marta Pietroń

Puławy na biało-czerwono – rajd nordic walking z okazji Dnia Flagi i Święta Konstytucji 3 Maja!

Puławy uczczą Dzień Flagi oraz Święto Konstytucji 3 Maja w wyjątkowy sposób – aktywnie, radośnie i na biało-czerwono! Fundacja BezMiar zaprasza na marsz nordic walking.

Wydarzenie jest częścią ogólnopolskiej Nordikiady 2025 i zarazem świętem 10-lecia działalności Fundacji BezMiar. Mieszkańcy Puław i okolic i miłośnicy nordic walking spotkają się na Skwerze Niepodległości, skąd wyruszą w malowniczy rajd przez Park Czartoryskich i nadwiślańskie tereny. Organizatorzy przygotowali trzy trasy do wyboru: ok. 2 km – dla początkujących i rodzin z dziećmi, ok. 5 km – dla osób średniozaawansowanych oraz ok. 10 km – dla bardziej zaawansowanych walkerów.

Wszystkie grupy będą prowadzone przez doświadczonych instruktorów.

Już o 9 otworzy się biuro rajdu, a uczestnicy, którzy nie mają własnych kijków, będą mogli dobrać je na miejscu pod okiem profesjonalistów. Godzinę później nastąpi oficjalne otwarcie imprezy, po czym rozpocznie się wspólna rozgrzewka z Pauliną Rutą, prezes Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking. Będzie to również okazja do zaprezentowania się młodych walkerów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach. Około godz. 10.30 uczestnicy wyruszą wokół Skweru Niepodległości, a następnie wymaszerują na trasy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale aby móc w nim uczestniczyć, trzeba się zapisać. Formularz rejestracyjny dostępny jest pod adresem: https://elektronicznezapisy.pl/event/13088.html

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Henryka Ginalska, 92 l.
Nałęczów, zm. 15.04.

Zbigniew Ambryszewski, 71 l.
Janowiec, zm. 16.04.

Apolonia Góra, 67 l.
Gołąb, zm. 20.04.

Ryszard Abramowicz, 84 l.
Góra Puławska, zm. 21.04.

Stanisław Basaj, 87 l.
Puławy, zm. 22.04.

Kazimiera Stasiak z d. Piekoś, 95 l.
Klementowice, zm. 23.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
Tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Zofia Fiuk, 80 l.
Poniatowa, zm. 15.04.

Halina Dzwonnik, 95 l.
Kowala Pierwsza, zm. 16.04.

Henryka Wronikowska, 90 l.
Karczmiska, zm. 16.04.

Stanisław Statek, 84 l.
Kowala Druga, zm. 20.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Teresa Wrzos, 76 l.
Piotrowice Małe, zm. 16.04.

Genowefa Wesołowska, 95 l.
Moniaki, zm. 16.04.

Grzegorz Sekut, 51 l.
Opole Lubelskie, zm. 18.04.

Leokadia Choroś, 95 l.
Marianki, zm. 18.04.

Aleksandra Danuta Niezgoda, 77 l.
Poniatowa, zm. 18.04.

Sebastian Gąsior, 42 l.
Piotrawin, zm. 19.04.

Ryszard Ligięza, 87 l.
Granice, zm. 20.04.

Łukasz Chmiel, 40 l.
Wandalin, zm. 21.04.

Teresa Krystyna Grzesiak, 92 l.
Chruślina, zm. 20.04.

Paweł Woś, 47 l.
Poniatowa, zm. 20.04

Danuta Łyjak, 84 l.
Chruślina, zm. 21.04.

Paulina Jakóbczyk, 87 l.
Wrzelowiec, zm. 21.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Paweł Sułek, 39 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 26.03.

Zofia Gołębiowska, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.04.

Stanisław Dziaduch, 56 l.
Wronów, zm. 18.04.

Krzysztof Włodarczyk, 65 l.
Kluczkowice Osiedle, zm. 20.04.

Stanisław Bajuk, 76 l.
Nałęczów, zm. 7.04.

Zbigniew Kaniowski, 60 l.
Chodel, zm. 20.04.

Dariusz Kobiałka, 55 l.
Słotwiny, zm. 19.04.

Damian Matysiak, 36 l.
Opole Lubelskie, zm. 22.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 7bce11fc6f

Trwa wojna o pacjentów w przychodniach?

W Poniatowej głośno zrobiło się o tym, że dochodzi do przepisywania pacjentów korzystających dotąd z usług przychodni Pan-Vita do filii przychodni Powiatowego Centrum Zdrowia w Poniatowej - bez ich zgody, a nawet wiedzy.

Czy pacjenci są wprowadzani w błąd? Ostatnio głośno zrobiło się o informacji, jaką pacjenci mogą znaleźć m.in. na drzwiach Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Pan-Vita w Poniatowej.

Zdziwieni, że nie są już pacjentami NZOZ Pan-Vita

- Prosimy o zwracanie szczególnej uwagi w trakcie korzystania z usług poradni specjalistycznych oraz laboratorium PCZ sp. z o.o. przy ul. Młodzieżowej 4, czy nie zostaniecie Państwo bez swojej wiedzy i zgody zadeklarowani do tamtejszej poradni POZ - czytamy w informacji.

Jak wyjaśniają właściciele NZOZ Pan-Vita, są zdziwieni nagłym zainteresowaniem, ponieważ takie kartki pojawiły się już w 2022 roku w poczekalniach przed gabinetami lekarskimi oraz w rejestracji i skierowane są do pacjentów ich przychodni.

Dlaczego pojawiły się komunikaty dla pacjentów?

- Powodem były powtarzające się sytuacje zgłaszania się na kolejne wizyty pacjentów, którzy nie posiadali już deklaracji do naszej placówki pomimo braku zmiany świadczeniodawcy - mówią wspólnicy prowadzący NZOZ Pan-Vita.

Co miesiąc do przychodni Pan-Vita zgłasza się od kilku do kilkunastu takich pacjentów.

- Każdy pacjent ma prawo do zmiany przychodni bezpłatnie dwa razy w roku - wyjaśniają wspólnicy. - Zmiana ta odbywa się poprzez świadome złożenie deklaracji wyboru (potwierdzone własnoręcznym lub elektronicznym podpisem). Regulują to przepisy zawarte m.in. w art. 10 Ustawy o opiece zdrowotnej - dodają.

O to, czy w filii Przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Poniatowej przepisuje się pacjentów bez ich wyraźnej zgody, zapytaliśmy Damiana Miechowicza, prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. To placówka podległa pod starostwo.

- Nie mam takich informacji i jestem zaskoczony, że takie zarzuty w ogóle pojawiły się w przestrzeni publicznej - mówi Miechowicz.

Przychodnia przy Młodzieżowej potrzebuje pacjentów

Na początku roku trwały rozmowy dotyczące przyszłości przychodni przy ulicy Młodzieżowej 6 w Poniatowej, która trzy lata temu uruchomiona została przez spółkę Powiatowe Centrum Zdrowia. W tym czasie zapisało się do niej około tysiąca pacjentów, a jest to stanowczo za mało, w związku z czym placówka generuje coraz większe straty, pogarszając sytuację finansową całej spółki. Jednak władze PCZ jeszcze w styczniu br. zapewniały, że zrobią wszystko, by przychodni nie zamykać. Jednak żeby utrzymanie filii w Poniatowej było rentowne, potrzeba co najmniej drugie tyle pacjentów deklarujących wybór lekarza rodzinnego w przychodni przy ul. Młodzieżowej 6.

Czy w związku z kłopotami przychodni rozpoczęła się „walka" o nowych pacjentów w Poniatowej?

- Jedynym narzędziem konkurowania o pacjentów jest jakość i dostępność świadczonych usług. U nas są one na najwyższym poziomie - zapewnia Damian Miechowicz.

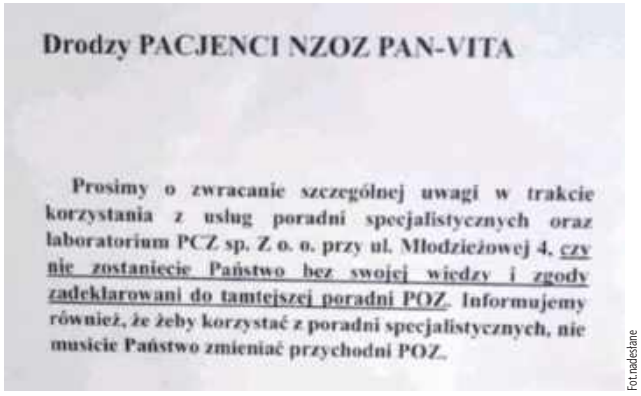
Drodzy PACJENCI NZOZ PAN-VITA

Prosimy o zwracanie szczególnej uwagi w trakcie korzystania z usług poradni specjalistycznych oraz laboratorium PCZ sp. Z o. o. przy ul. Młodzieżowej 4, czy nie zostaniecie Państwo bez swojej wiedzy i zgody zadeklarowani do tamtejszej poradni POZ. Informujemy również, że żeby korzystać z poradni specjalistycznych, nie musicie Państwo zmieniać przychodni POZ.

Fot.nadesłane

Takie informacje pacjenci mogą zobaczyć na drzwiach przychodni Pan Vita w Poniatowej.
- Wspomniana powyżej informacja ma na celu uświadomić naszych pacjentów, którzy nie są zainteresowani zmianą przychodni - podkreślają wspólnicy prowadzący NZOZ Pan-Vita

Obecnie świadczenia wykonywane są od poniedziałku do piątku od godziny 7 do 18, z wyłączeniem weekendów. Pacjenci PCZ mogą też liczyć na wizyty domowe. - Dysponujemy kadrą lekarską z wysokimi kwalifikacjami, cieszącą się zaufaniem pacjentów, z dużym doświadczeniem i wiedzą w zakresie przede wszystkim medycyny rodzinnej. Od stycznia zmieniliśmy także dyżury lekarzy w POZ w Poniatowej, mając na uwadze jeszcze lepszą dostępność dla pacjentów z Poniatowej i okolic – zapewniają władze Spółki.

Potrzebni specjaliści

Mieszkańcy podkreślają, że w Poniatowej brakuje lekarzy specjalistów, m.in. kardiologa czy endokrynologa oraz gabinetów rehabilitacji.

Pod koniec ubiegłego roku do Urzędu Miejskiego w Poniatowej wpłynęła nawet petycja mieszkańców w tej sprawie.

- (...) Zwracamy się z prośbą o utworzenie na terenie miasta gabinetów lekarzy specjalistów i gabinetów rehabilitacji. Mieszkańcy miasta i gminy są społeczeństwem starzejącym się i to jest dla nas uciążliwe i wręcz niemożliwe, aby po kończącej się w godzinach późnonocnych wizycie powrócić do Poniatowej środkami komunikacji publicznej - podkreśla lokalna społeczność, jednocześnie zaznaczając, że w Poniatowej nie brakuje lokalizacji, w których takie gabinety mogłyby funkcjonować.

Zgodnie z prośbą mieszkańców miasta i gminy Poniatowa pismo zostało przekazane staroście opolskiemu, Dariuszowi Piotrowskiemu, który przekazał petycję Zarządowi PCZ. W odpowiedzi Zarząd PCZ podkreśla, że najpierw trzeba ustabilizować sytuację finansową, bo oprócz pomysłu trzeba wziąć też pod uwagę koszty związane z zaproponowaną przez mieszkańców inwestycją.

- Rozumiemy oczekiwania mieszkańców i bierzemy je pod uwagę, jednak decyzja w tym zakresie będzie zależała od dostępności lekarzy i możliwości finansowych Spółki - wyjaśnia prezes PCZ, Damian Miechowicz.

Jak zapewniają wspólnicy prowadzący w Poniatowej przychodnię Pan-Vita, oni również dysponują fachową kadrą lekarską z wieloletnim doświadczeniem.

- Zapewniamy dostępność lekarzy pediatrów i rodzinnych codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18, w tym również teleporady i wizyty domowe. Kładziemy nacisk na diagnostykę i poza badaniami laboratoryjnymi i obrazowymi nasi pacjenci leczeni są w oparciu o badania takie jak szybkie testy CRP, Strep - test, czy testy COMBO. Poza opieką lekarską świadczymy sumiennie i na bardzo wysokim poziomie usługi pielęgniarek środowiskowych, które przede wszystkim świadczą swoje usługi w miejscu zamieszkania pacjentów. Wyposażyliśmy gabinet położnych środowiskowych w specjalistyczny sprzęt taki jak bilirubinometr, urządzenie KTG oraz niezbędny sprzęt do pobierania cytologii u kobiet - wyliczają.

A dodatkowo już od 25 lat realizują świadczenia z zakresu medycyny szkolnej w siedmiu szkołach z terenu gminy Poniatowa.

- I pomimo braku opłacalności tego rodzaju usług spełniamy wytyczne kontraktu i dbamy o dobro uczniów. Angażujemy się w działania na rzecz społeczności lokalnej m.in. poprzez bezinteresowny udział personelu w akcjach pomiaru cukru i ciśnienia w trakcie festynów organizowanych w Poniatowej - dodają.

Pan -Vita działa, choć miała kłopoty

Przychodnia Pan-Vita także boryka się z trudnościami finansowymi, ale jej właściciele zapewniają, że poziom świadczonych w placówce usług cały czas jest wysoki.

- Przez kilkanaście lat spłacaliśmy ogromny kredyt na zakup i remont budynku (do zakupu którego zostaliśmy niejako zobligowani przez ówczesne władze). Z powodu braku płynności finansowej zmuszeni byliśmy do redukcji etatów personelu średniego. Nikt wtedy nie nagłaśniał trudności, z jakimi się borykaliśmy.

Decyzja o tym, ze świadczeń której przychodni zamierzają korzystać, należy do samych pacjentów, którzy swój wybór potwierdzają oświadczeniem woli w postaci papierowej z własnoręcznym podpisem, w postaci elektronicznej, złożonym za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, opatrzonym kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym lub złożonym za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta.

- Uważamy, że tylko wysoka jakość świadczonych usług jest w stanie zapewnić konkurencyjność w mieście, gdzie funkcjonują trzy Przychodnie Podstawowej Opieki Zdrowotnej - przekazuje Pan-Vita.

Agnieszka Gołębiowska

> **Wspólnicy prowadzący NZOZ Pan-Vita:**
> *Informacje wewnętrzne dla pacjentów NZOZ Pan-Vita - „kartki" zostały wywieszone w 2022 r. po skierowaniu w tej sprawie pisma do kierownika przychodni PCZ, pani lek. med. Chmiel-Perzyńskiej i odpowiedzi przeczącej, jakoby takie praktyki były stosowane. Natomiast napływające zgłoszenia od pacjentów skłoniły nas do podjęcia takich działań.*

Fot.Agnieszka Gełot

> **Damian Miechowicz,**
> *prezes PCZ w Opolu Lubelskim*
> *- Jedynym narzędziem konkurowania o pacjentów jest jakość i dostępność świadczonych usług. U nas są one na najwyższym poziomie*

Ulewa dała się mieszkańcom we znaki. Strażacy też mieli pełne ręce roboty

Burza, jaką mieliśmy w Wielki Piątek, dała się we znaki mieszkańcom naszego powiatu. Strażacy

Tylko w ciągu dwóch dni - w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, 18 i 19 kwietnia strażacy blisko 80 razy wyjeżdżali, by usunąć skutki burzy, która przeszła nad naszym powiatem tuż przed Wielkanocą. Zajmowali się głównie usuwaniem powalonych i połamanych drzew, zabezpieczaniem uszkodzonych dachów, pompowaniem wody z budynków, ale zasilali też agregatem urządzenie medyczne.

OPO

Fot.nadesłane

Poniatowa: problem z wodą na kilku ulicach pojawia się notorycznie po większych opadach deszczu

Fot.nadesłane

Tak wyglądała w Wielki Piątek posesja jednego z mieszkańców głównej ulicy Chodla

Ale nie tylko strażakom burza dała się we znaki. Zdjęcia po ulewie, jaka przeszła nad powiatem opolskim w Wielki Piątek, na bieżąco przekazywali nam mieszkańcy Poniatowej. Dokładnie chodzi o ulicę Lubelską, Zachodnią i Fabryczną w Poniatowej.

- Problem z wodą na tych ulicach pojawia się notorycznie po większych opadach deszczu. Woda nie ma gdzie uchodzić - mówią.

I dodają, że już od około bezskutecznie 10 lat proszą o interwencję władze gminy Poniatowa.

- Dawno temu był rów, a teraz można powiedzieć, że go nie ma i woda idzie w najniższe miejsce, podtapiając nas za każdym razem - grzmią mieszkańcy Poniatowej.

Trudna sytuacja była również w samym centrum Chodla - na ulicy Partyzanckiej.

Jak się okazuje, ten sam problem mają mieszkańcy samego centrum Chodla, ulicy Partyzanckiej.

- Niestety jest tak już od lat, żadna dotychczasowa władza nie widzi problemu - mówią nam mieszkańcy.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 7bce11fc6f

Takiej wichury dawno nie było

Armagedon nad Puławami i powiatem

Ponad 300 interwencji straży pożarnej, pozrywane dachy, zalane posesje, uszkodzone samochody, pozrywane linie energetyczne, przerwy w dostawie prądu i wody - to bilans przedświątecznej nawałnicy, jaka przeszła przez Puławy i powiat puławski. Straty są ogromne.

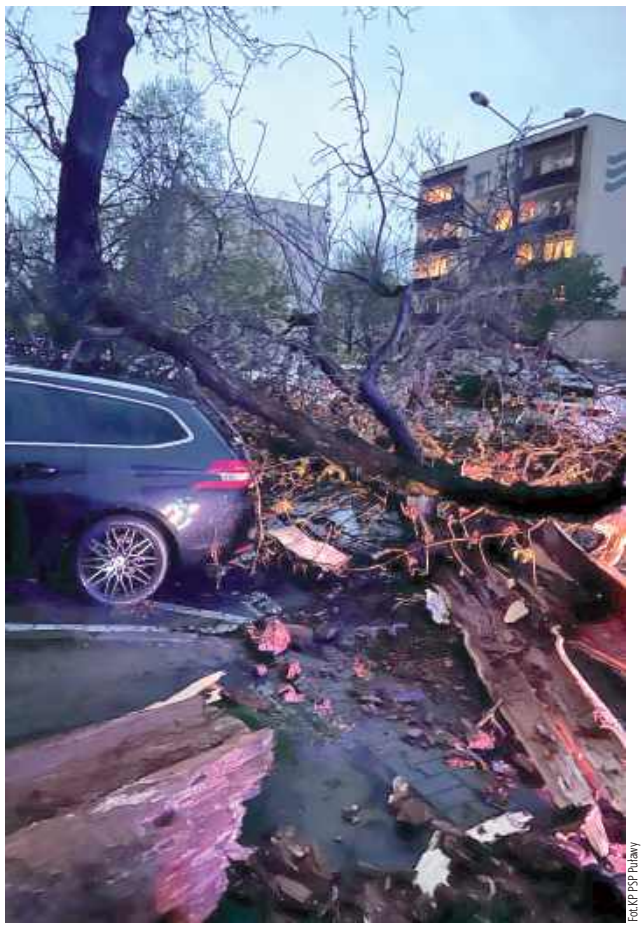

Fot.KP PSP Puławy

Silny wiatr nłamał drzewa, które upadały także na zaparkowane samochody

Fot.IUNG w Puławach

Wichura nie oszczędziła również zabytkowego Parku Czartoryskich. Silny wiatr połamał ok. 30 drzew. Ich usuwanie może potrwać nawet 2 miesiące, ze względu na to, że teren ten podlega konserwatorowi zabytków i IUNG jako administrator Parku musi wystąpić do niego o zgodę na usunięcie wiatrołomów

Fot.KP PSP w Puławach

Po nawałnicy wielu mieszkańców powiatu puławskiego przez wiele godzin nie miało prądu. Wszystko przez pozrywane linie energetyczne i uszkodzone słupy

Fot.KP PSP Puławy

Strażacy w całym powiecie zostali postawieni na nogi. Ochotnicy z gmin, które żywioł ominął, zostali przekierowani do pomocy tam, gdzie trzeba było ratować ludzkie mienie

Alert RCB i czarne chmury nad powiatem

Choć mieszkańcy naszego regionu w Wielki Piątek dostali sms z ostrzeżeniem z Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa, to raczej nikt nie spodziewał się, że nad Puławami i powiatem rozszaleje się aż taka nawałnica.

Ciemne chmury nad miastem zaczęły gromadzić się już po południu, z godziny na godzinę było ich więcej, z daleka słuchać było głuche pohukiwania, a potem po godz. 17:00 już z minuty na minutę robiło się ciemniej, wzmagał się wiatr. Przed 18:00 burza rozszalała się na dobre. Wiatr giął drzewa, łamiąc gałęzie, które spadały na zaparkowane samochody. Tych uszkodzonych zostało ok. 20. Wskutek ulewnego deszczu w wielu miejscach momentalnie powstały ogromne kałuże, dochodziło również do zalania posesji.

Strażacy w akcji, mieszkańcy bez prądu

Gdy żywioł nieco odpuścił na mieście rozwyły się syreny. Do akcji ruszyli strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, wspomagani przez ochotników z okolicznych jednostek OSP.

- Najwięcej interwencji odnotowano na terenie Miasta Puławy, Gminy Puławy, Gminy Wąwolnica, Gminy Końskowola, Gminy Janowiec oraz Gminy Kazimierz Dolny. Łącznie w usuwaniu skutków brało udział 42 jednostki OSP z terenu powiatu puławskiego (około 250 strażaków ratowników), w tym 18 z 22 włączonych do krajowego systemu ratowniczo gaśniczego oraz 6 zastępów z KP PSP z Puławy (16 osób) i 1 zastęp z KM PSP Lublin (2 osoby) . Pozostałe 4 jednostki OSP włączone do KSRG pozostały w macierzystych jednostkach jako zabezpieczenie operacyjne własnej gminy - informuje na swoim oficjalnym profilu na Facebooku KP PSP w Puławach.

Po piątkowej nawałnicy strażacy w powiecie puławskim odnotowali blisko 320 interwencji, 59 uszkodzonych dachów na budynkach mieszkalnych i gospodarczych, uszkodzone ogrodzenia, około 20 uszkodzonych pojazdów. Wskutek wichury w wielu miejscach były poprzewracane słupy elektryczne, pozrywane linie energetyczne, przez co wielu mieszkańców przez wiele godzin było pozbawionych prądu i bieżącej wody.

Straty w zabytkowym parku

Nawałnica nie oszczędziła również Parku Czartoryskich.

- Żywioł spowodował znaczne straty w drzewostanie. Wyłamanych zostało około 30 drzew, które częściowo blokują parkowe alejki. Dużym zagrożeniem dla spacerujących są połamane gałęzie znajdujące się w koronach drzew. Nie ucierpiały obiekty zabytkowe znajdujące się w parku - informowała nas już po świętach Agnieszka Bartuzi, kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, który administruje terenem.

Z uwagi na bezpieczeństwo osób przebywających w parku, już następnego dnia rano, dyrekcja IUNG zdecydowała o zamknięciu parku. I ruszyło uprzątanie terenu po burzy. Usunięto zwisające konary i gałęzie blokujące parkowe alejki. Od piątku (25kwietnia) park jest już dostępny dla zwiedzających. Ale to tak naprawdę jeszcze nie koniec porządkowania terenu.

- Z uwagi na zabytkowy charakter terenu prace związane z usunięciem powalonych drzew mogą trwać około dwóch miesięcy. Apelujemy, aby osoby korzystające z parku zachowały szczególną ostrożność i respektowały Regulaminu korzystania z Zespołu Rezydencyjnego Ks. Czartoryskich w Puławach - podkreśla kierownik Bartuzi.

Marta Pietroń

320

- tyle interwencji po burzy odnotowali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach

59

- tyle budynków uszkodziła burza w powiecie puławskim

20

- tyle samochodów zostało uszkodzonych w czasie przedświątecznej burzy w powiecie puławskim

Mieszkańcu Puław! Złóż wniosek o zasiłek celowy!

W związku z wystąpieniem gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Puławami 18 kwietnia, mieszkańcy mogą ubiegać się o zasiłek celowy. Pomoc skierowana jest do osób samotnie gospodarujących oraz rodzin, które ucierpiały wskutek nawałnicy i poniosły straty majątkowe związane z podstawowymi potrzebami bytowymi.

Komu przysługuje?
* mieszkańcom gminy Miasto Puławy,
* osobom samotnie gospodarującym lub rodzinom, które poniosły stratę majątkową w wyniku losowego zdarzenia (niebędącego klęską żywiołową ani ekologiczną) i nie są w stanie samodzielnie usunąć szkód przy wykorzystaniu własnych środków i możliwości.

Co istotne, warunkiem otrzymania pomocy jest to, że uszkodzony lokal mieszkalny musi być jedynym miejscem zamieszkania osoby lub rodziny. Zasiłek może być przyznany także osobom wynajmującym mieszkanie, bez względu na tytuł prawny do lokalu.

Jak złożyć wniosek?
Dokument mus zawierać: dane osobowe wnioskodawcy, adres uszkodzonej nieruchomości, krótki opis zdarzenia wraz z określeniem zakresu i wartości szkód oraz wstępne szacunkowe zestawienie kosztów niezbędnych prac remontowych.

Wnioski należy złożyć w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Puławach (ul. Leśna 17).
Więcej informacji pod nr tel. 81 458 62 01

PUL

eprasa.pl 7bce11fc6f

Wyjątkowe dary dla janowieckiego muzeum. Teraz arrasy nie tylko na Wawelu

JANOWIEC: - Zamek w Janowcu musimy powoli przywracać do czasów świetności - zapowiedział marszałek Jarosław Stawiarski, dodając, że jest to najpiękniejsza rezydencja magnacka w kraju i świadczy o tym, że Polska była kiedyś potężnym krajem w tej części Europy.

W konferencji prasowej, która odbyła się w ub. tygodniu, udział wzięli m.in. Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu oraz darczyńca, Maciej Downar-Dukowicz. Arras wiszący w tle jest jednym z nowych eksponatów. Ma on ponad 5 metrów na 2,5 metra

Na wystawie stałej w Muzeum Zamek w Janowcu będzie można oglądać teraz XVII-wieczną księgę Samuela Pufendorfa z rycinami Erika Dahlberga ukazującymi m.in. Janowiec

Zbiory muzealne wzbogacił także miecz typu Castillon z XV w

Kolejne eksponaty dla Janowca

Eksponaty dla Muzeum Zamek w Janowcu przekazał Maciej Downar-Dukowicz - pasjonat historii i prywatny kolekcjoner.

- Kolekcja zamkowa będzie miała swój trzon związany z militariami i historią wojskowości, ale wiadomo, że nie tylko wojną człowiek żyje. Zamek to także wnętrzarstwo, meblarstwo, wyposażenie i wiedza, którą gromadzili właściciele, posiadając księgi, mapy i wszelkiego rodzaju dokumentację rodową, którą trzymano w archiwach prywatnych zamku - mówi dr Tomasz Mleczek, zastępca dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu.

Arras, miecz i księga

Największym eksponatem, jaki trafił do Muzeum Zamek w Janowcu, jest arras z początku XVII w. pochodzący z renomowanego warsztatu we francuskim Aubusson, w regionie Akwitanii. Jak wyjaśnia dr Tomasz Mleczek, była to odpowiedź Francuzów na flandryjskie rzemiosło związane z arrasami. Dzieła te wykonywane były z nici jedwabnych, wełnianych, a także ze złotych i srebrnych. Tematyka arrasów była różna - mitologia, religia.

- W przypadku naszego arrasu mamy motywy zoologiczne, floralne. W głębi arrasu znajduje się zamek, być może dwór myśliwski jednego z panujących na ziemiach francuskich książąt - podkreśla dr Mleczek, dodając, że były to nie tylko elementy dekoracyjne. Jak się okazuje, były one także przedmiotami użytkowymi. W XVI i XVII wieku, kiedy ogrzewanie wielkich powierzchni do najłatwiejszych nie należało, arrasy izolowały ściany.

Muzeum będzie się starało zdobyć więcej arrasów, głównie z XVI w.

Wielką wartość dla janowieckiej instytucji ma także unikatowa XVII-wieczna księga Samuela Pufendorfa z rycinami Erika Dahlberga, ukazującymi m.in. Janowiec.

- Księga jest rzadką całością, jeżeli chodzi o połączenie kroniki związanej z rządami Karola Gustawa i rycinami Dahlberga, ponieważ bardzo często te ryciny pojawiają się rozproszone (...). Skompletowanie ich w jeden tom nie jest łatwe, szczególnie jeżeli chodzi o zdobycie pełnego tomu - dodaje dr Mleczek, podkreślając, że dzięki temu jest to przedmiot o wyjątkowej wartości, a dodatkowo częściowo opowiada o Zamku w Janowcu z czasów potopu.

Przekazane muzealia znajdą się na powstającej właśnie nowej wystawie stałej. Poprzednia gościła w Muzeum ponad 20 lat. Obecnie trwa remont zamkowych pomieszczeń w Domu Północnym.

Muzeum Zamek w Janowcu oczkiem w głowie Marszałka

- To nie jest przypadek, że my tutaj siedzimy we troje, ponieważ to, że pan marszałek upodobał sobie Janowiec przede wszystkim ze względu na treści historyczne, które w tych murach drzemią, które mówią o wielkich Polakach i wielkiej Polsce w znaczeniu światowym - mówi Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum. - Ale pan Maciej to również jest postać, która ma za sobą bardzo wiele pokoleń Polaków - patriotów, którym dobre imię Polski leży na sercu i wydaje mi się, że to jest właśnie ten powód, dla którego zdecydował się wesprzeć naszą instytucję - dodaje, dziękując darczyńcy i marszałkowi.

- Zarząd województwa nie zapomina o takiej perle Lubelszczyzny, jaką jest Zamek w Janowcu, doceniając jej wartość historyczną, za co bardzo serdecznie dziękuję - podkreśla Brzezicka.

- Zamek w Janowcu musimy powoli przywracać do czasów świetności - zapowiada Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Prace remontowe już się rozpoczęły, niedługo będziemy mogli podziwiać nową wystawę stałą. Ostatnio rozstrzygnięte zostało także postępowanie na rewaloryzację zabytkowej Sali Rycerskiej, kaplicy oraz studni. Pieniądze na ten cel pochodzą z rządowego programu Polski Ład - Program Odbudowy Zabytków oraz z budżetu Województwa Lubelskiego. Łącznie jest to około 11 mln zł

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele Muzeum Zamek w Janowcu, władz gminy Janowiec, instytucji kultury, historycy, sympatycy zamku oraz darczyńca.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Zbiory muzeum wzbogaciły się o cenne eksponaty, m.in.:

- arras z początku XVII w. o niezwykłej wartości historycznej i artystycznej pochodzący z renomowanego warsztatu we francuskim Aubusson, w regionie Akwitanii,
- miecz typu Castillon z XV w.,
- unikatową XVII-wieczna księgę Samuela Pufendorfa z rycinami Erika Dahlberga ukazującymi m.in. Janowiec.

Dr Tomasz Mleczek,
zastępca dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu

- Mamy tutaj przedmioty z każdej dziedziny. Jesteśmy w bardzo uprzywilejowanej pozycji dzięki panu Maciejowi i mogliśmy dostać w darze nie tylko przedmioty związane z uzbrojeniem, ale także bardzo trudne obecnie do zdobycia elementy związane z wystrojem wnętrz. Można powiedzieć, że zaczęliśmy budować naszą kolekcję od darów związanych z kolekcją pana Macieja i będziemy tę kolekcję rozszerzać.

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego

- Ja się bardzo cieszę, że Zamek w Janowcu powoli zacznie wstawać z kolan dla dobra wszystkich Polaków, którzy chcą być dumni z dziedzictwa narodowego. Pamiętajmy, że Zamek w Janowcu to jest chluba naszej historii i zaświadczenie o tym, że kiedyś Rzeczpospolita Obojga Narodów to było jedno z najważniejszych państw w Europie Środkowo-Wschodniej.

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Maciej Downar-Dukowicz,
darczyńca

- W wieku 7 lat byłem tutaj z moim dziadkiem, ten zamek zawsze mi się podobał, wracałem tu wielokrotnie. Kiedy się dowiedziałem, że dzięki panu marszałkowi będzie samodzielnym muzeum, to postanowiłem wesprzeć tę inicjatywę, przekazując kilka obiektów. Na nich się oczywiście nie skończy, myślę, że będą tutaj trafiały kolejne moje obiekty, które będą służyć polskiemu widzowi. Ja lubię pomagać, cieszę się, że mogę pomóc.

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

- Pan Maciej jest dla nas bardzo ważną postacią, to nie jest tylko darczyńca, który przekazał nam muzealia o tak znaczącej wartości. Ale odciążyło to nasz budżet, bo przygotowanie wystawy stałej na pewno pochłonie znaczące środki nie tylko, jeśli chodzi o zakupy tego, co będzie eksponowane, ale również remont podziemia i części naziemnej.
To jest wielka zasługa pana marszałka, że w ogóle ta instytucja jest odrębną instytucją, że ma swój własny statut (...). Dzięki Zarządowi województwa tempo prac, które tutaj jest, jest tak znaczące, bo są na to środki.

eprasa.pl 7bce11fc6f

Kompletnie pijany prowadził samochód. Aż dwa razy

POWIAT RYCKI: 36-latek wpadł w ręce policji dwukrotnie w zaledwie cztery dni. Mężczyzna nic sobie nie robił z zakazu wydanego przez sąd i nadal jeździł autem. I się doigrał.

Fot.KPP Rykі

Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości w tak zwanej recydywie, a Sąd Rejonowy w Rykach przychylił się do prokuratorskiego wniosku i w trybie przyśpieszonym aresztował go na 3 miesiące

Do pierwszego zdarzenia doszło w czwartek (17 kwietnia) po południu. Dyżurny ryckiej komendy otrzymał informację o tym, że osobowym fordem prawdopodobnie jedzie pijany kierowca. Jego nietypowe manewry na drodze krajowej nr 48 zauważyła kierująca. Auto nie miało powietrza w jednym z kół. Kobieta powiadomiła o tym służby i sama udała się za podejrzanym pojazdem. Ford zatrzymał się w Bobrownikach na jednej z ulic. W tym czasie przyjechali na miejsce policjanci.

- Przypuszczenia zgłaszającej się potwierdziły. 36-letni mieszkaniec powiatu ryckiego nie dość, że kierował samochodem w stanie nietrzeźwości wynoszącym blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie, to dodatkowo posiadał już dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów za podobne przewinienie. Mężczyzna został zatrzymany. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamania zakazu sądowego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci oraz prokurator wystąpili do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec 36-latka tymczasowego aresztu. Sąd nie przychylił się i wobec podejrzanego zastosował środek wolnościowy. Ford, którym kierował 36-latek, należał do jego znajomego, zatem skonfiskowanie auta nie było możliwe.

Wsiadł za kierownicę ponownie

Kilka dni później, w poniedziałek (21 kwietnia), 36-latek ponownie wsiadł za kierownicę samochodu. Zauważyli go inni kierowcy, którzy powiadomili ryckiego dyżurnego, że prawdopodobnie nietrzeźwy kierujący jedzie z Sędowic w kierunku Bobrownik.

Policjanci zauważyli auto w Bobrownikach. Pojazd był zaparkowany na placu w pobliżu rzeki Wieprz. W pobliżu auta zastano tego samego 36-latka.

- Mężczyzna był pod wyraźnym działaniem alkoholu i ponownie poruszał się tym samym co wcześniej autem znajomego. Miał blisko 3 promile alkoholu w jego organizmie - dodaje policjant.

Mężczyzna został zatrzymany. Ponownie usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości w tak zwanej recydywie, a Sąd Rejonowy w Rykach przychylił się do prokuratorskiego wniosku i w trybie przyśpieszonym go aresztował na 3 miesiące.

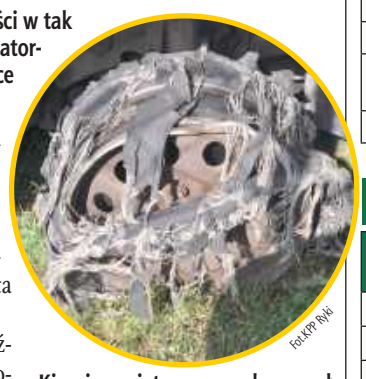

Fot.KPP Rykі

Kierujący nietypowo zachowywał się na drodze. Auto nie miało powietrza w jednym z kół

Jednocześnie ryccy policjanci prowadzą postępowanie wobec właściciela pojazdu, który odpowie za udostępnienie dwukrotnie samochodu osobie nietrzeźwej.

Urszula Sadura

Inwestował od maja 2024 roku. Zorientował się dopiero teraz, że to oszustwo

Mieszkaniec powiatu ryckiego stracił blisko 80 tysięcy złotych. Przez niemalże rok nie zorientował się, że ma do czynienia z oszustami!

Do ryckich policjantów zgłosił się 47-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który powiadomił o oszustwie „na inwestycje" w wyniku, którego stracił blisko 80 tysięcy złotych.

Oszuści zwabili mieszkańca powiatu ryckiego dzwoniąc do niego i proponując mu zarobek na platformie inwestycyjnej. Po kilku telefonach od fałszywej konsultantki zgodził się na jej propozycję.

- Na wstępie 47-latek musiał przejść weryfikację w tym celu wysłał zdjęcie swojego dowodu osobistego oraz druk potwierdzający dochody. Gdy weryfikacje przeszedł pozytywnie przelał pierwsze pieniądze na konto wskazane przez pracowników firmy inwestycyjnej - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

„Współpraca" układała się pomyślnie i oszuści co jakiś czas przekazywali na jego konto pieniądze, które miały być jego zarobkiem. Dzięki temu uwiarygodnili się i mężczyzna inwestował kolejne oszczędności przelewając je na wskazane przez nich konta.

Nagle kontakt się urwał

Od maja 2024 roku zainwestował łącznie ponad 90 tysięcy złotych z czego zwrócono mu blisko 12 tysięcy złotych. Jednak w ostatnim czasie urwał się kontakt z przedstawicielami tej firmy i mężczyzna pomimo zlecenia wypłaty zainwestowanych oszczędności nie otrzymał swoich pieniędzy. Wtedy nabrał podejrzeń, że może być to oszustwo i sprawę zgłosił ryckiej policji.

US

Wystawiła meble na sprzedaż. Wpadła w pułapkę oszustów

Łęczna: W wyniku oszustwa pieniądze straciła 23-latka. Wystawiła na sprzedaż meble.

Policjanci z łęczyńskiej komendy przyjęli zgłoszenie dotyczące oszustwa za pośrednictwem portalu internetowego. Na sprzedaż zostały wystawione meble.

- Chwilę po publikacji ogłoszenia 23-letnia mieszkanka Łęcznej otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup wystawionych mebli i w celu dokończenia procesu transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała sprecyzowaną instrukcję postępowania wraz z odnośnikiem, w który miała kliknąć aby potwierdzić zamówienie. Po kliknięciu w link, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej - opisuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Kolejno wpisała kody, które dostała sms`em na swój telefon. Finalnie zamiast otrzymać płatność za meble, straciła 8 tys. zł.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Murarz, Lublin	1	40 zł/godz.	u
Dekarz, Lublin	1	40 zł/godz.	u
Pracownik ogólnobudowlany, Lublin	1	40 zł/godz.	u
Pomocnik kucharza, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/ LAB – TEST	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ RZI	1	6 710,00 zł	u
Zastępca głównego księgowego, Lublin/LWK OHP	1	8 000,00 zł	u
Kucharz, pomoc kuchenna, pracownik biurowy, Lublin/ARRUBA	1	4 666,00 zł	u
Konserwator monitoringu i urządzeń komputerowych, Lublin/ZSE	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw eksplatacyjno–technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	9 000,00 zł	u
Pomoc administracyjna, Lublin/ZSE	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża sanitarna), Lublin/USK nr 1	1	6 869,26 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/USK nr 1	1	6 869,26 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw inwestycji i remontów, Lublin/ Sąd Okręgowy	1	8 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca ciągnika siodłowego, Dragany	1	9 800,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Bogucin/KARAWAN	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jabłonna Majatek/Wajrak	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Niedrzwica Kościelna	0,38	933,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Inżynier branży sanitarnej, Panieńszczyzna/BUD MAR	1	6 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Panieńszczyzna/BUD MAR	1	6 000,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Bychawka Druga Kol.	1	7 450,00 zł	u
Pracownik ogrodniczy, Nasutów	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Specjalista wymiany opon, Dys	1	4 700,00 zł	u
Spawacz Mig/Mag, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Introligator, Zemborzyce Tereszyńskie	1	4 666,00 zł	u
Mechanik - diagnosta, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Dminów/Złota Rybka	1	5 300,00 zł	u
Opiekunka w żłobku, Dminów/Złota Rybka	1	5 300,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Podczas jednej kontroli uzbierał 24 punkty karne

Tyle za popełnione wykroczenia naliczyli policjanci mieszkańcowi gminy Baranów, którego skontrolowali na drodze w sąsiedniej gminie. 59-latek dostał też 1,8 tys. zł mandatu.

Policjanci z puławskiej drogówki kontrolowali to, z jaką prędkością poruszają się kierowcy po drogach naszego powiatu. Wczoraj działali na terenie gminy Kurów. W pewnym momencie ich uwagę zwrócił osobowy Peugeot.

- Kierujący tym pojazdem o blisko 40 km/h przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym oraz wyprzedził inny pojazd, mimo obowiązującego w tym miejscu zakazu - opowiada kom. Ewa Rejn Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wszystko nagrał policyjny wideorejestrator. Mundurowi zatrzymali kierowcę do kontroli. Okazał się nim 59-latni mieszkaniec gminy Baranów.

- Mężczyzna został ukarany dwoma mandatami karnymi na łączną kwotę 1800 złotych, a jego konto zasiliło 24 punkty karne! - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Sąd Rejonowy w Rykach zostanie zamknięty? Na razie przyznają, że szukają sposobu na „usprawnienie działania”

Wizyta posła Michała Krawczyka nie zatrzymała działań naszych władz w sprawie potencjalnej likwidacji ryckiego sądu. Burmistrz Jarosław Żaczek pojechał do Lublina na spotkanie z prezes Sądu Okręgowego, które, jak twierdzi, nie przyniosło jednoznacznej odpowiedzi.

Marta Śmiech, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Lublinie: „W zainteresowaniu Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie pozostaje kwestia poprawy funkcjonowania Sądu Rejonowego w Rykach i poszukiwana jest koncepcja usprawnienia działania tej jednostki”

Tuż przed świętami Wielkanocnymi zawrzał temat likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. Wszystko działo się bardzo szybko. 16 kwietnia pracownicy sądu mieli zostać poinformowani o zamknięciu miejscowego Sądu i przeniesieniu do Puław. Burmistrz Ryk, Jarosław Żaczek, mówił.

- Pracownicy zostali poinformowani, że zostaną przeniesieni do Puław, a w związku z tym nastąpi likwidacja Sądu Rejonowego w Rykach. Była też inna informacja, że w miesiącu maju stosowny wniosek zostanie skierowany przez Sąd Okręgowy w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości. (...) Przedstawiciele, mieszkańcy, pracownicy dzwonili, pisali, byli u mnie bezpośrednio, aby robić wszystko, żeby temu zapobiec. Mam wielką nadzieję, że wizyta Pana posła jest dobrą wizytą i przyniesie rzeczywiście obronę tego Sądu, natomiast nie na miesiąc, nie na dwa, tylko na długie, długie lata. Starosta powiatu ryckiego, Dariusz Szczygielski, skierował natomiast pismo z pytaniem o dalsze losy Sądu do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie.

Poseł Michał Krawczyk zapewnił, że nie będzie likwidacji

W odpowiedzi na te niepokojące informacje w piątek, 18 kwietnia, została zwołana konferencja prasowa posła Michała Krawczyka z Koalicji Obywatelskiej, który uspokoił i zapewnił, że nikt nigdy nie myślał o tym, żeby zrobić krzywdę sądowi w Rykach. - Nikt również nie myśli o tym, żeby sąd w Rykach został zlikwidowany – powiedział Krawczyk, argumentując, że pozostaje w stałym kontakcie z Ministerstwem Sprawiedliwości i wiceministrem sprawiedliwości Arkadiuszem Myrchą.

Zaapelował również do burmistrza i starosty o zaprzestanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji.

- Mam ogromny apel do wszystkich tych, którzy publikują nieprawdziwe informacje, podgrzewają nastroje, podpalają lokalne społeczności, żeby zaprzestali, bo w ten sposób wpisują się w rosyjską propagandę i to, czego oczekuje Rosyjska propaganda - mówił poseł Michał Krawczyk.Mimo zapewnienia ze strony posła Krawczyka, burmistrz Ryk podjął kroki ku temu, żeby nie doszło do złożenia wniosku przez Sąd Okręgowy w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie likwidacji Sądu w Rykach. Spotkał się z prezes Sądu w Lublinie.

Spotkanie burmistrza z prezes Sądu Okręgowego

Podczas minionej sesji Rady Miasta w Rykach włodarz zdał relację z tego długiego spotkania z prezes Sądu Okręgowego w Lublinie oraz wiceprezesami, które trwało około 40 minut. - Nie zaprzeczono informacji (o likwidacji Sądu - przyp. red.). Potwierdzono, że prace, analiza sytuacji Sądu Rejonowego w Rykach jest prowadzona. Powiedziano jednocześnie, że nie ma decyzji w tej sprawie. Nie jest przygotowywany wniosek do ministra sprawiedliwości, ale nie powiedziano, że tego wniosku nie będzie. Przedstawiłem całą argumentację, skąd wynika nasze zaniepokojenie. W pewnym momencie zadano mi pytanie, co sądzę na temat takiego rozwiązania, aby pozostawić w Rykach wydział ksiąg wieczystych i wydział rodzinny, a pozostałą resztę zabrać? Co potwierdza jednocześnie plan zmian. Całkowitej likwidacji, czy ograniczenie działalności Sądu - mówił burmistrz.

W pewnym momencie rozmowa miała przejść na temat poprawy warunków pracy naszego Sądu. - Chodzi tu o pomieszczenia dla kuratorów sądowych i pomieszczenia na archiwum. Zaproponowałem pomoc w tym względzie z konkretnym rozwiązaniem, a mianowicie wynajęcie pomieszczeń po ZUS-ie. Zapytałem, na jak długo te pomieszczenia byśmy wynajmowali? Konkretnej odpowiedzi nie otrzymałem - stwierdził Żaczek. Dodał też, że być może trzeba będzie zainwestować we wcześniej wspomniane pomieszczenia, aby przedstawiciele Sądu Okręgowego nie mieli argumentu, że w Rykach nie ma odpowiednich warunków do pracy Sądu Rejonowego. Jak poinformował burmistrz, nie wyrażono zgody na uczestnictwo pozostałych samorządowców z terenu powiatu ryckiego na uczestnictwo w spotkaniu. Radni miejscy przyjęli jednogłośnie stanowisko za utrzymaniem Sądu Rejonowego w Rykach.

„Poszukują koncepcji usprawnienia działania tej jednostki”

My również skierowaliśmy również pytania do Sądu Okręgowego w Lublinie pytając m.in. wprost czy informacja o planowanym zamknięciu Sądu Rejonowego w Rykach i przeniesieniu spraw oraz pracowników do Puław jest prawdziwa? Czy Sąd Okręgowy w Lublinie złoży wniosek do Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie likwidacji oddziału w Rykach? A jeśli tak, to kiedy? I jakie rozmowy są prowadzone odnośnie tego tematu?W odpowiedzi przekazanej nam przez Martę Śmiech, rzecznika prasowego ds. karnych Sądu Okręgowego w Lublinie czytamy: „W odpowiedzi na zadane pytania informuję, że w zainteresowaniu Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie pozostaje kwestia poprawy funkcjonowania Sądu Rejonowego w Rykach i poszukiwana jest koncepcja usprawnienia działania tej jednostki. Aktualnie nie zapadły żadne decyzje odnośnie losów Sądu Rejonowego w Rykach, a w związku z tym uzyskana przez Panią informacja o planowanym zamknięciu tej jednostki nie jest prawdziwa”.

Urszula Sadura

Opolscy policjanci wytropili „zapachową szajkę”. Łupiła drogerie w całym kraju

OPOLE LUBELSKIE: W ręce policjantów z Komendy w Opolu Lubelskim oraz z komisariatu w Poniatowej wpadli mieszkańcy powiatu kieleckiego, którzy okradali drogerie na terenie całego kraju. Naszym policjantom pomagali lubelscy kontrterroryści.

Fot.KPP Opole Lubelskie

19-, 30- i 35-latek podejrzewani są o kradzieże drogich artykułów chemicznych i kosmetycznych, m.in. perfum na łączną kwotę prawie 140 tys. zł

19-, 30- i 35-latek podejrzewani są o kradzieże drogich artykułów chemicznych i kosmetycznych, m.in. perfum na łączną kwotę prawie 140 tys. zł.

Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, proceder trwał od kwietnia br.

- Policjanci z opolskiego wydziału kryminalnego prowadzili intensywne czynności zmierzające do ustalenia sprawców kradzieży produktów kosmetycznych, w tym perfum, do jakiej doszło w jednej z drogerii na terenie naszego powiatu. Straty oszacowano na blisko 6 tysięcy złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Szybko na jaw wyszło, że podobnych przestępstw mężczyźni dopuszczali się również w sąsiednich województwach i powiatach.

Działania funkcjonariuszy pozwoliły wytypować osoby powiązane z tymi czynami.

- Okazali się nimi trzej mieszkańcy powiatu kieleckiego w wieku od 19 do 35-lat, którzy w środę przy wsparciu służby kontrterrorystycznej zostali zatrzymani do sprawy na terenie województwa świętokrzyskiego. W trakcie zatrzymania mężczyźni posiadali przy sobie niebezpieczne przedmioty, a w trakcie przeszukania zajmowanych przez nich lokali policjanci zabezpieczyli część skradzionych rzeczy - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Jak ustalili policjanci zatrzymani odpowiedzialni są również za inne kradzieże w drogeriach na terenie całej Polski. Łączna wartość skradzionych towarów to blisko 140 tysięcy złotych.

- 35-latek usłyszał 25 zarzutów kradzieży zuchwałej dokonanej w warunkach recydywy, natomiast 30-latek usłyszał trzy zarzuty kradzieży zuchwałej dokonanej wspólnie z innymi osobami, a 19-latek usłyszał jeden taki zarzut - relacjonuje rzeczniczka opolskiej policji.

W czwartek, 24 kwietnia, mężczyźni doprowadzeni zostali do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim z wnioskiem policji o tymczasowy areszt. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny, więc trzy razy w tygodniu w jednostce policji i nie mogą opuszczać kraju. Obecnie policjanci sprawdzają, czy zatrzymani mężczyźni mają jakiś związek z innymi przestępstwami. Możliwe, że usłyszą kolejne zarzuty.

- Sprawa ma charakter rozwojowy - podkreśla starszy aspirant Katarzyna Bigos. Teraz mężczyznom grozi do ośmiu lat odsiadki, a 35-latek, który będzie odpowiadał w warunkach recydywy, musi się liczyć z możliwością zwiększenia tej kary o połowę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Włamania w dwóch powiatach: w Czemiernikach i pod Lubartowem

Czemierniki: Od kilku tygodni pojawiają się sygnały, mówiące, iż w gminie Czemierniki dochodzi do kradzieży z włamaniem, a samochody na obcych rejestracjach z ukrycia obserwują posesje.

Mieszkańcy zakładają nowe systemu monitoringu lub korzystają ze starych, dzieląc się zdjęciami ludzi, którzy jak gdyby nigdy nic wchodzili na ich podwórka i obserwowali ich mienie.
Zrzut ekranu z nagrania z portalu Facebook pokazuje mężczyznę, który wkroczył na posesję, a gdy zauważył kamerę, szybko zawrócił się i uciekł

Fot./facebook

– Rzeczywiście, odnotowaliśmy takie zdarzenia. Dwa w tym roku, są one z początku kwietnia. To kradzieże z włamaniem, funkcjonariusze w dalszym ciągu pracują nad ustaleniem sprawców – tłumaczy rzecznik prasowy radzyńskiej policji, podkomisarz Piotr Mucha.

– Pierwsze sygnały o podejrzanych sytuacjach w naszej okolicy zaczęły do mnie docierać około miesiąc temu, w tym również od bliskiej mi osoby, która zauważyła samochód obserwujący pobliskie domy. Jednak po niedawnej publikacji ostrzeżenia na lokalnej stronie informacyjnej na Facebooku liczba zgłoszeń znacznie wzrosła – tłumaczy radny gminny, który z obawy na zagrożenie pragnie zostać anonimowy. – Otrzymałem kilkanaście wiadomości prywatnych, a także zauważyłem liczne komentarze mieszkańców opisujących podobne incydenty. Chociaż osobiście nie czuję się bezpośrednio zagrożony, skala i powtarzalność tych informacji budzą niepokój i uzasadniają apel o wzmożoną ostrożność. Dlatego zachęcam mieszkańców do szczególnej czujności i zwracania uwagi na zabezpieczenie swoich domów oraz reagowania na wszelkie podejrzane sytuacje – ostrzega.

- Ostatnimi czasy zauważyłem czarne Audi A6 C7 w wersji angielskiej na bodajże poznańskich rejestracjach dwóch gości chciało sprzedać w bardzo niskiej cenie sprzęt budowlany i tłuczeń widziano ich także w innych wioskach – pisze na Facebooku jeden z mieszkańców (pisownia oryginalna).

Bardzo wielu mieszkańców twierdzi, iż ich posesje obserwowano dronem. Zakładają nowe systemu monitoringu lub korzystają ze starych, dzieląc się zdjęciami ludzi, którzy jak gdyby nigdy nic wchodzili na ich podwórka i obserwowali ich mienie.

W ubiegłym tygodniu włamywacze okradli dom w Łucce w gm. Lubartów. Poszukuje ich lubartowska policja.

Kacper Budrewicz

Lublin: Za 43 przestępstwa może posiedzieć 14 lat

Był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania (ENA) za 43 przestępstwa popełnione w Irlandii. Zatrzymali go poszukiwacze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Teraz 38-latka czeka ekstradycja do Irlandii.

Policjanci Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego 38-latka.

W latach 2021 - 2022 mężczyzna popełnił 43 przestępstwa na terenie Irlandii. Zajmował się głównie kradzieżami, kradzieżami z włamaniem i oszustwami...

- Irlandzki wymiar sprawiedliwości wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Policjanci ustalili, że 38-latek ukrywa się na terenie Lublina - mówi podkomisarz Kamil Karbowniczek rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Lubelscy „łowcy głów", współpracując z policjantami z Irlandii i Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, kilka dni temu zatrzymali 38-latka.

- Kompletnie zaskoczony został zatrzymany na jednej z lubelskich ulic. Policjanci doprowadzili go do Prokuratury Okręgowej w Lublinie, następnie decyzją sądu trafił do tymczasowego aresztu - dodaje podkomisarz Kamil Karbowniczek.

Teraz mężczyznę czeka ekstradycja do Irlandii. Tam trafi do tymczasowego aresztu, a za popełnione przestępstwa grozi mu nawet do 14 lat odsiadki.

- Przypominamy, że wszelkie informacje na temat osób poszukiwanych sprawców przestępstw i ukrywających się przed polskim wymiarem sprawiedliwości można przekazywać bezpośrednio policjantom z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod tel. 798 003 676 - informuje lubelska policja.

Agnieszka Gołębiowska

Z dożywotnim zakazem i prawie trzema promilami doprowadził do kolizji

Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 64-letni mieszkaniec Gminy Puławy, który będąc pod wpływem alkoholu i lekceważąc sądowy, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów jechał Fordem i doprowadził do kolizji z innym samochodem. Za kratkami może spędzić nawet 7,5 roku.

Mimo sądowego zakazu, będąc pod wpływem alkoholu, mieszkaniec gminy Puławy usiadł za kierownic forda i doprowadził do zderzenia z innym autem

Fot.KPP Puławy

Do zdarzenia doszło w świąteczny poniedziałek 21 kwietnia w Niebrzegowie w Gminie Puławy. Mężczyzna jechał tamtędy Fordem. Jechał, choć nie powinien wsiadać za kierownicę, bo jak potem się okazało, nie dość, że był pod wpływem alkoholu, to za nic miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

- Z relacji uczestników wynika, że kierowca Forda minął zjazd w drogę, gdzie chciał skręcić, więc zatrzymał się na ulicy i zaczął cofać, uderzając w samochód, który jechał za nim - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja. Wkrótce wyszło na jaw, dlaczego doszło do kolizji. Gdy mężczyzna wysiadł z auta i został przebadany na trzeźwość. Urządzenie wskazało, że ma w organizmie 2,6 promila alkoholu. - Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, ma natomiast dożywotni zakaz wydany przez sąd - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Mieszkaniec gminy Puławy został zatrzymany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości w tzw. recydywie. Sąd go aresztował.

Marta Pietroń

Poważny wypadek na drodze. Interweniowało LPR

W wyniku wypadku kierujący autem 50-latek śmigłowcem został przetransportowany do jednego z lubelskich szpitali

Fot.KWP Lublin

Trwa ustalanie przyczyn wypadku, do którego doszło w Wielką Sobotę na ekspresówce koło Lublina przed godziną 5.30. Kierowca Range Rovera, jadąc od Warszawy, na wysokości Bogucina nagle zjechał z drogi i uderzył w rozdzielające jezdnie metalowe bariery, które wbiły się w jego samochód.

- W wyniku wypadku kierujący autem 50-latek śmigłowcem został przetransportowany do jednego z lubelskich szpitali. Stan 50-latka jest poważny - mówi nadkomisarz Anna Kamola z KMP w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Grzegorz Szyszko generałem

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał stopnie generalskie czterem oficerom Państwowej Straży Pożarnej. Wśród awansowanych jet Grzegorz Szyszko, były komendant powiatowy PSP w Lubartowie.

Grzegorz Szyszko został awansowany na stopień nadbrygadiera (to w straży pożarnej odpowiednik generała brygady)

Informację o awansie czterech wyższych oficerów PSP na stopnie nadbrygadiera (to w straży pożarnej odpowiednik generała brygady) podała Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej. Jednym z awansowanych jest st. bryg. Grzegorz Szyszko, zastępca komendanta głównego PSP.

Grzegorz Szyszko był komendantem powiatowym w Lubartowie w latach 2010 - 2016. Przeszedł na emeryturę, ponieważ nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta powiatowego, zaproponowano mu stanowisko, które ocenił jako „poniżej kwalifikacji". Próbował sił w wyborach samorządowych, startował na radnego miejskiego w wyborach uzupełniających w 2017 r. W 2018 r. starał się o mandat w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Mandatów nie zdobył. Działał w OSP, ostatnio jako dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP. Na początku 2024 r. Grzegorz Szyszko został powołany na zastępcę komendanta głównego PSP.

Wraz z Grzegorzem Szyszko awanse otrzymali zastępca komendanta głównego PSP Paweł Frysztak, rektor-komendant Akademii Pożarniczej st. bryg. Tomasz Klimczak, podkarpacki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Tomasz Baran.

Informacja o terminie wręczenia oficerom aktów mianowania przez Prezydenta RP zostanie przekazana w najbliższych dniach.

Marcin Kusyk

Kraśnik: Zatrzymano włamywacza, odzyskano 8 tysięcy złotych

Kraśniccy kryminalni zatrzymali 23-latka podejrzanego o kradzież z włamaniem do mieszkania krewnego. Dzięki sprawnej pracy operacyjnej policjantów udało się odzyskać całą skradzioną kwotę. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy.

Łupem 23-letniego mężczyzny padła gotówka w wysokości 8 tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło we wtorek, kiedy 41-letni mieszkaniec Kraśnika zgłosił na komisariacie kradzież pieniędzy. Sprawą natychmiast zajęli się funkcjonariusze wydziału kryminalnego. Analiza zapisu z osiedlowego monitoringu pozwoliła wytypować osoby wchodzące i wychodzące z klatki schodowej w czasie, gdy doszło do przestępstwa. Policjanci szybko ustalili podejrzanego.

Sprawcą okazał się 23-latek, członek rodziny pokrzywdzonego. Mężczyzna wszedł w posiadanie kluczy do mieszkania, a następnie z komody znajdującej się w domu zabrał gotówkę. Po jego zatrzymaniu przez funkcjonariuszy i przewiezieniu na komisariat usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, do którego się przyznał.

Magdalena Kołcon

CBA „węszyło" w siedzibach związków sportowych. Przeszukania na Lubelszczyźnie

Lublin: Agenci CBA przeszukali kilka miejsc, w tym na Lubelszczyźnie. Chodzi o śledztwo w sprawie PKOl. Sprawę skomentowała lubelska europosłanka Marta Wcisło, a wcześniej radny Sejmiku.

- Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zabezpieczają niezbędną do śledztwa dokumentację oraz elektroniczne nośniki danych między innymi w Polskim Komitecie Olimpijskim, Polskim Związku Koszykarskim i Polskiej Lidze Koszykówki - poinformował Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy ministra spraw wewnętrznych i administracji koordynatora służb specjalnych.

Prokuratura Regionalna w Gdańsku dodaje:

- Czynności mają na celu zabezpieczenie dokumentacji związanej z wystawianiem nierzetelnych faktur VAT poświadczających nieprawdę co do okoliczności, które faktycznie nie miały miejsca, w kontekście umów sponsorskich zawieranych przez Polską Ligę Koszykówki S.A. oraz Polski Związek Koszykówki. Dodatkowo zabezpieczane w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego dokumenty dotyczą umów zawartych przez PKOL z członkami jego organów, jak również działalności podmiotu Olymic Sky sp. z o.o. - czytamy w komunikacie z 24 kwietnia.

Jak podaje prokuratura, śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte na początku marca. Przed wszczęciem śledztwa funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej skontrolowali dokumenty finansowe Polskiego Związku Koszykówki, Polskiej Ligi Koszykówki S.A. i Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

- W wyniku przeprowadzonych kontroli ujawniono, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia w latach 2022-2024 przez Radosława P. (w okresie od 19 kwietnia 2019 r. do 21 października 2024 r. Prezesa Polskiego Związku Koszykówki, w okresie od 7 marca 2018 r. do 15 grudnia 2023 r. Prezesa Polskiej Ligi Koszykówki S.A. i aktualnego Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego), malwersacji finansowo-gospodarczych - czytamy w komunikacie z początku marca.

Jeszcze w czwartek (24 kwietnia) odbyła się konferencja prasowa. Jak podaje m.in. RMF FM: „Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego (PKOl), zapowiedział, że nie zrezygnuje z funkcji, mimo działań CBA". Radio podaje pełne imię i nazwisko prezesa.

Sprawę skomentowała piątek (25 kwietnia) lubelska europosłanka Marta Wcisło z Koalicji Obywatelskiej.

PKOl - imperium pana Piesiewicza, faktury na jedenaście milionów złotych wystawione na prywatną firmę. Wynagrodzenie pana prezesa - milion pięćset tysięcy. Jakby tego było mało, to do tego imperium dorzuca województwo lubelskie. Marszałek województwa z PiS - cztery miliony trzysta tysięcy. Z województwa, jednego z najbiedniejszych w kraju. Czy nie uważacie, że powinni zmienić logo z orła na sępa? - mówi w krótkim nagraniu w mediach społecznościowych, Marta Wcisło, która również podaje pełne nazwisko prezesa.

Logo PKOl przedstawia obręcze olimpijskie, a nad nim orła w koronie.

Joanna Niećko

WSP

Powiat rycki. Policjant po służbie zatrzymał złodzieja

33-latek z powiatu ryckiego swoim nerwowym zachowaniem zwrócił na siebie uwagę policjanta, który był po służbie. Jak się okazało, intuicja nie zawiodła funkcjonariusza - mężczyzna chwilę wcześniej ukradł alkohol w pobliskim sklepie.

Po zakończonej służbie policjant z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Rykach wybrał się do sklepu na zakupy. W drodze zauważył młodego mężczyznę, który szybko maszerował od strony sklepu w kierunku osiedla i próbował ukryć alkohol. Nerwowe zachowanie zwróciło uwagę funkcjonariusza, który postanowił sprawdzić legalność posiadanego towaru.

Jak się okazało, jego intuicja go nie zawiodła, ponieważ 33-latek z powiatu ryckiego nie był w stanie udowodnić, że alkohol kupił legalnie. Policjant o zdarzeniu powiadomił dyżurnego ryckiej komendy, który skierował na miejsce umundurowany patrol policji.

Funkcjonariusze poszli z mieszkańcem powiatu ryckiego do pobliskiego sklepu. Tam pracownik potwierdził, że alkohol został skradziony z półki sklepowej. Zdarzenie zostało sklasyfikowane jako wykroczenie. Złodziej dostał 500 zł mandatu, a towar wrócił do właściciela.

GR

Chciał targnąć się na własne życie

We wtorek (22 kwietnia) policja dowiedziała się, że 38-latek z powiatu włodawskiego zadzwonił do zgłaszającego, przekazując, że chce targnąć się na własne życie. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania, na miejsce zostały skierowane patrole. Funkcjonariusze sprawdzali wszelkie możliwe miejsca przebywania zaginionego.

- W pewnym momencie policjanci nawiązali kontakt telefoniczny z 38-latkiem i tak umiejętnie poprowadzili całą rozmowę, że doprowadzili do ustalenia jego miejsce przebywania. Odnaleźli go na polnej drodze w gminie Stary Brus. Mężczyzna znajdował się pod znacznym działaniem alkoholu - informuje aspirant Elwira Tadyniewicz z KPP we Włodawie.

Wezwano załogę karetki pogotowia.

Joanna Niećko

Dariuszowi Jędryszce i Jego bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Małgorzata i Mateusz Orzechowscy
oraz współpracownicy
z Wydawnictwa Wspólnota

eprasa.pl 7bce11fc6f

Udało się. Michał dostał wymarzony rower rehabilitacyjny. I od razu pedałuje

POWIAT PARCZEWSKI: Dzięki przeprowadzonej akcji, licytacji oraz zbiórce Siepomaga, Michał ćwiczy na nowym rowerze rehabilitacyjnym. Nic tak nie cieszy rodziców, jak radość dziecka, o uśmiech Michała a przede wszystkim jego sprawność Iwona i Jarosław Kosteccy z gminy Milanów walczą od momentu jego urodzenia

Kiedy tylko rower przyjechał do domu, to Michał, jak na niego wsiadł, to potem nie chciał zejść. Dwa dni ekscytacji i ogromnej radości powoli przeradza się w ćwiczenia

Zakup specjalistycznego roweru był możliwy dzięki zaangażowaniu wielu osób. Jego koszt to ponad 16 tys. zł. Na początku marca, by zebrać potrzebne na rehabilitację pieniądze, zorganizowano turniej piłki nożnej. Organizatorami akcji „Wspólna Gra - Wielka SIŁA" byli Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Milanowie, LKS Agrotex Milanów oraz LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski.

- Turniej w ramach kampanii „Milanów z mocą poza przemocą" oraz licytacje potwierdzają fakt, że w grupie jest siła - mówi Jolanta Krępska, przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego GOPS i pomysłodawczyni akcji. - Dzięki współpracy i kreatywności pracowników GOPS Milanów, LKS Agrotex Milanów oraz LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski udało się zrealizować szczytny cel i spełnić marzenie małego mieszkańca gminy Milanów i jego rodziców. Jest to pierwsza wspólna inicjatywa, ale mam nadzieję, że nie ostatnia. Wspólnie z prezesem LKS Agrotex Milanów Panem Aleksandrem Szczurowskim planujemy już kolejne akcje na rzecz niepełnosprawnych dzieci z terenu naszej gminy. Zdradzę, że jesteśmy już po wstępnej rozmowie.

- Jeszcze raz serdecznie wszystkim dziękuję za zaangażowanie w zbiórkę środków dla Michała i zachęcam do wsparcia naszych inicjatyw, które, mam nadzieję, pojawią się najpóźniej jesienią, a hasło „Milanów z mocą, poza przemocą" niech nam towarzyszy każdego dnia - dodaje Jolanta Krępska.

Od początku swojego życia Michał jest pod opieką poradni specjalistycznych w tym poradni rehabilitacyjnej w Lublinie. Oprócz rehabilitacji korzysta z pomocy logopedy. - Michał musi być cały czas rehabilitowany mówi - Iwona Kostecka, mama Michała. - Chętnie chodzi też do szkoły, jest teraz w IV klasie i dzięki tym zajęciom też fajnie się rozwija. Staramy się cały czas robić wszystko by nauczyć go takich codziennych czynności jak ubieranie, rozbieranie się.

Jeszcze do niedawna Michał miał problem, żeby pokonać krawężnik, nie mówiąc już o wejściu na schody. Dzięki codziennej ciężkiej pracy w pokonywaniu tych barier idzie mu coraz lepiej.

- Ten rower był naszym marzeniem, ale jego koszt okazał się dla nas zbyt duży. Dlatego jeszcze raz dziękujemy wszystkim za zaangażowanie w zbiórkę pieniędzy na rzecz naszego syna. Udało się i już mamy rower. Dzięki niemu nie tylko możemy rehabilitować Michała, ale przede wszystkim wspólnie spędzać czas. Jak mijacie nas na drodze, nie trąbcie na nas, bo my po prostu uczymy się jazdy na tym rowerze, a nie jest to wcale takie łatwe - dodaje z uśmiechem pani Iwona.

Siedzenie jest dostosowane do wymiarów Michała, rodzice musieli podać firmie dokładne wymiary w tym wagę chłopca

2,6 m
- tak długi jest rower

Jeszcze nie wiadomo dokąd odbędzie się pierwsza rodzinna wycieczka rowerowa, ale ważne, że rodzinna wyruszy na nią w komplecie, co do tej pory było niemożliwe.

Rower jest tak skonstruowany, aby był bardzo stabilny i wygodny podczas wsiadania i zsiadania, a także podczas jazdy. Na takim rowerze każdy, kto będzie jechał z Michałem, może bezpiecznie zejść podczas postoju, a w tym czasie on może nadal siedzieć na rowerze.

Siedzenie jest dostosowane do wymiarów Michała, rodzice musieli podać firmie dokładne wymiary, w tym wagę chłopca. Podczas jazdy Michał jest zabezpieczony specjalnymi pasami, dodatkowo ma zabezpieczone stopy. Dlatego taka jazda rowerem jest w pełni bezpieczna dla niego, no i dla osoby, która siedzi z tyłu - w tym wypadku dla rodziców, którzy na razie uczą się nim jeździć.

Może czasami brakuje rodzicom pomysłu, jak spędzić czas i co jeszcze mogą zrobić dla swojego niepełnosprawnego dziecka. Być może to, co zrobili państwo Iwona i Jarosław Kosteccy z gminy Milanów, będzie inspiracją dla innych rodziców. Kosteccy zapraszają do kontaktu, chętnie podpowiedzą, gdzie, co i jak załatwić, żeby móc zakupić taki rower.

ema

Sceny jak z filmu akcji! Strzelanina pod Lublinem. „Niewykluczone, że to porachunki"

Lublin: W podlubelskich Niemcach doszło do strzelaniny, w której dwie osoby zostały ranne. Poinformowało o tym RadioZET.pl.

W piątek (25 kwietnia) RadioZET.pl poinformowało o zdarzeniu w Niemcach w powiecie lubelskim. Z ich wiadomości wynika, że dzień wcześniej - w czwartek późnym wieczorem - doszło do strzelaniny w jednym z lokali gastronomicznych.

- Ranne zostały co najmniej dwie osoby. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jeden z mężczyzn, 29-latek z raną postrzałową brzucha, ok. godz. 21.30 miał zostać znaleziony przy Szpitalu Klinicznym nr 1 na ul. Staszica. To ścisłe centrum miasta, ale w szpitalu nie ma anestezjologów, więc rannego trzeba było przewieźć do innej placówki - informuje RadioZET.pl. - Ostatecznie przetransportowano go do pobliskiego Szpitala Klinicznego nr 4, gdzie działa centrum urazowe. - Rzeczywiście trafił do nas pacjent z raną postrzałową. Przeszedł operację, jego stan jest ciężki, ale stabilny - przekazała w rozmowie z RadioZET.pl Alina Pospischil, rzeczniczka prasowa lecznicy. Z kolei drugiego z mężczyzn - to również nasze nieoficjalne ustalenia - „podrzucono" pod szpital wojewódzki przy ul. Herberta. Ma ranę postrzałową nogi. Nie wiadomo, jaki jest jego stan.

Radio podkreśla też, że informacje te potwierdził rzecznik prasowy KWP w Lublinie - nadkom. Andrzej Fijołek. Przekazał, że doszło do strzelaniny w pizzerii. Dodał, że dwie osoby z obrażeniami trafiły do szpitali, ale nie może dokładnie powiedzieć, jakie są to obrażenia.

Sprawę bada policja i prokuratura.

- To było zdarzenie o charakterze kryminalnym. Niewykluczone, że to porachunki zwaśnionych grup przestępczych. Na pewno te osoby się znały, nie było tak, że ktoś zaatakował przypadkowo kogoś, kto siedział w lokalu - tłumaczy rzecznik w rozmowie z radiem.

Został także zapytany, czy „może mieć to związek np. ze środowiskami kibicowskimi". Jak wynika z przekazanych przez radio informacji - odparł, że „za wcześnie, żeby to ocenić".

Joanna Niećko

Motorowerzysta runął na jezdnię. Promili miał niemało

POWIAT LUBARTOWSKI: W Lany Poniedziałek 22-letni motocyklista z gminy Firlej upadł na jezdnię. Był nietrzeźwy.

Fot. KPP Lubartów

Mundurowi zatrzymali mężczyznę do dalszych czynności, a motorower został odholowany na policyjny parking

22-letni motocyklista kierował motorowerem Junak. W Wólce Mieczysławskiej zwrócili na niego uwagę policjanci, bo jechał bez kasku. Mężczyzna próbował zawrócić, ale mu się nie udało - upadł na jezdnię. Policjanci udzielili mu pierwszej pomocy, ale przy okazji wyczuli od niego woń alkoholu. Przebadali go alkomatem - okazało się, że miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Okazało się, że nie miał uprawnień do kierowania pojazdem.

- Mundurowi zatrzymali mężczyznę do dalszych czynności, a motorower został odholowany na policyjny parking. Sporządzono niezbędną dokumentację, a sprawa niebawem trafi do sądu - informuje mł. asp. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Natan Głas, Komarówka Podlaska
ur. 16 kwietnia, g. 22.20;
2590 g, 50 cm
Rodzice: Jolanta, Łukasz
Rodzeństwo: Karolina

Oskar Struski z tatą, Dębica Kolonia
ur. 20 kwietnia, g. 15.36; 3600 g
Rodzice: Edyta, Piotr

Oskar Przybysz, Białka
ur. 21 kwietnia, g. 9.24;
3680 g, 56 cm
Rodzice: Aneta, Łukasz
Rodzeństwo: Kacperek

Dominik Plak, Szyszki
Urodzony 21 kwietnia,
godz. 5.10, 2900 g
Rodzice: Wiola i Łukasz
Rodzeństwo: Natalka i Martynka

Wojciech Szelepusta, Cyców
ur. 17 kwietnia, g. 4.47;
2960 g, 53 cm
Rodzice: Weronika, Marek

Kacper Góźdź, Kozłówka
ur. 25 kwietnia, g. 13.00;
2750 g, 47 cm
Rodzice: Małgorzata, Michał

Nadia Antol, Wola Bobrowa
Urodzona 17 kwietnia, g. 13.32
3455 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Maciej

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Z okazji porcelanowej rocznicy ślubu Ewie i Karolowi Dzięcioł z Radzynia Podlaskiego

Przez 20 lat
Wasze serca biją
w jednym rytmie
tworząc piękną melodię
miłości.

Niech ta rocznica
będzie pełna radości
z drobnych chwil
i niech każdy kolejny dzień
przynosi Wam uśmiech,
zdrowie i miłość
Waszych najbliższych.

Z okazji porcelanowej
rocznicy ślubu
Ewie i Karolowi Dzięcioł
z Radzynia Podlaskiego
najlepsze życzenia
składają
K. i A. Kozłowscy
z rodziną.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Kitket i Puszek, Kamil Olech, Łęczna

Koko, Wiktoria Dadej, Białobrzegi

Dino, Magda Suszek, Łany

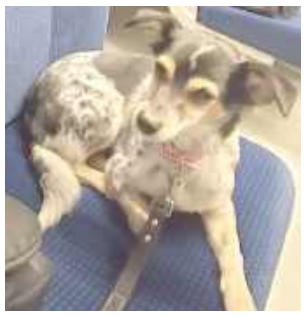

Rozi, Barbara Szymańska

Balbina, Martyna Kamińska, Biała Podlaska

Daisy, Barbara i Edyta Łysiak, Rzeczyca

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

- Nie zdawałam sobie sprawy, że na roztoczu „Wieprz" jest taką wąską rzeką - powiedziała nam mieszkanka Lubartowa, która w Wielkanoc odwiedziła Zwierzyniec. Źródło rzeki znajduje się na Roztoczu Środkowym w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego

eprasa.pl 7bce11fc6f

Autor „Lalki" i „Faraona" kpił z łukowskich ziemian na łamach „Kuriera Warszawskiego" (cz. I)

Bolesław Prus kontra ziemianie łukowscy

Nr 35b. Dnia 4 lutego. Środa. — Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1885 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 6, półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru pernnego.
Za granicą (z przesyłką je dnorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia: Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden od raz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do Kurjera Warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 38.

Kurier Warszawski ukazywał się dwa razy dziennie (w niedzielę i święta raz) od 1821 do 1939 roku i związany był raczej ze stronnictwami konserwatywnymi. Bolesław Prus był jego felietonistą przez 12 lat. W niedzielnym numerze zamieszczał „Kroniki tygodnia" czyli resume wybranych wątków, o których gazeta pisała w poprzednich numerach oraz okraszał je błyskotliwymi komentarzami

Aleksander Głowacki, szerzej znany jako Bolesław Prus, zanim został okrzyknięty jednym z najważniejszych pisarzy w historii literatury polskiej, w latach 1875–1887 był felietonistą poczytnego dziennika „Kurier Warszawski". W swojej kronice tygodniowej z lutego 1885 roku poświęcił sporo miejsca ironicznemu komentarzowi na temat problemów łukowskich ziemian. O co dokładnie poszło?

Sytuacja według ziemian łukowskich

Ziemianie łukowscy przygotowali odpowiedzi na ankietę rozesłaną przez Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu, które próbowało zdiagnozować kondycję rolnictwa w Królestwie Polskim.

Przedstawili swój punkt widzenia na łamach „Kuriera Warszawskiego" (numer wieczorny z 4 lutego): czuli się zagrożeni, ponieważ ich gospodarstwa, które od lat funkcjonowały w tradycyjnym systemie, nie były w stanie przystosować się do nowych warunków np. zalewu rynku europejskiego tańszym zbożem z Ameryki i Indii.

„Rolnicy łukowscy" wyrazili swoje obawy i postulaty w formie siedmiopunktowej listy. Wśród propozycji znalazły się m.in.: zmiana systemu podatkowego tak, by zależał od zysku, a nie powierzchni ziemi; likwidacja serwitutów (uprawnienia do korzystania z gruntów dworskich); stworzenie funduszy na rozwój infrastruktury rolniczej; możliwość powoływania towarzystw ubezpieczeniowych oraz prawo do organizowania zebrań gospodarczych.

Narzekali przy tym, że ziemia w ich okolicach jest uboga, uprawa kosztowna, a jedyne źródła dochodu, np. zboże, nie wytrzymują konkurencji z tanim importem. W ich mniemaniu winne temu były m.in. kolej żelazna, Kanał Sueski, a nawet planowane przekopanie Przesmyku Panamskiego.

Wyglądało to na dramatyczne wołanie o pomoc, które jednak spotkało się z ironią ze strony słynnego felietonisty. Prus, w „Kronice tygodniowej" z niedzieli 8 lutego, niemal wyśmiewał ton, w którym łukowscy właściciele ziemscy kreślili wizję klęski z powodu... postępu i globalizacji rynku, nie dostrzegając przy tym własnych błędów.

Desideraty z prowincji i gospodarstwa „nie warte torby sieczki"

Bolesław Prus widział w wypowiedzi łukowskich ziemian raczej niemoc sprawczą i brak kreatywności w działaniu. Ich odpowiedź na kwestionariusz, pełna postulatów o formach wsparcia, wydawała mu się nie tylko naiwna, ale wręcz komiczna. Przyszły autor „Lalki" w sposób dosadny pytał wręcz, czy łukowscy ziemianie „stracili wiarę we własne siły i publicznie wyznali, że ich gospodarstwa nie warte torby sieczki". Pisał ponadto, że „jeżeli zaś oni [łukowscy ziemianie – przyp. autora] nie widzą innego środka ratunku, tylko – kredyt, taryfy ochronne, melioracje, komunikacje, szkoły rolnicze i to, co się nazywa ekonomią – to wybaczcie... Wyście napisali testament – starajcie się o miejsca w Towarzystwie dobroczynności".

Krytyka była więc podwójna: z jednej strony Prus sugerował, że łukowscy ziemianie nie rozumieją sytuacji gospodarczej, z drugiej strony – utracili ducha walki i nie mają chociażby minimalnej chęci dostosowania się do nowych realiów. Gdyby potrafili lepiej przystosować się do sytuacji, wtedy „mniej potrzebowaliby ubolewać nad tym, że kanał sueski został otwarty lub że międzymorze Panama przekopane zostanie" – dodawał.

cdn.

Paweł Jezierski

Z felietonu Prusa:

...Tak - mówią łukowianie — macie racją mieszczuchy, stoimy nad brzegiem przepaści!... Majątki nasze są w 3/4 zadłużone, meljoracje rolne zrujnowały nas. Każdy rok przynosi nam nowe deficyty - „każda komunikacja lądowa czy wodna, ułatwiająca przewóz płodów jakie my produkujemy, grozinam ruiną".

Ale to jeszcze nic, bo: „koszt produkcji korca pszenicy wynosi 5 rubli, a z doliczeniem procentów od kapitałów i podatków dosięga 7 rubli; cena więc w roku bieżącym wynosząca 6 rubli za korzec, naraża gospodarzy na wyraźną stratę". Bardzo wyraźną, jeżeli do każdego korca pszenicy, gospodarz musi dopłacać rubla z własnej kieszeni...

Wielki Boże! zawołasz czytelniku, także to nisko upadły nasze folwarki? Więc meljoracje przynoszą im tylko szkodę, ułatwienia komunikacji - ruinę, więc tam nie ma rozwoju, ani nawet zastoju, ale jest rozkład pośmiertny?... Zatem folwarki - pomimo tyloletnich dowodzeń Niwy, nie są „fundamentem", ale - grobem naszego dobrobytu, nawet istnienia. Ciekawym teraz będziesz czytelniku: w jaki sposób rolnicy łukowscy zakończyli swój testament? Prawdopodobnie starają się o miejsca w Towarzystwie dobroczynności bo i cóż innego pozostało biedakom, którzy nawet do swoich produktów muszą dopłacać. Otóż mylisz się. Rolnicy łukowscy, z góry uznawszy, że są skazani na zagładę, mówią jednak w dalszym ciągu: „Bez pomocy rządu czeka gospodarzy bankructwo"... „Rolnicy przeto nie błądzą oczekując pomocy od rządu"...

Kim byli ziemianie łukowscy?

Wspomniani w tekście ziemianie lub rolnicy łukowscy to więksi właściciele lub dzierżawcy ziemscy z okolic Łukowa. Posiadali więcej ziemi, a więc mogli produkować płody rolne na dalszą sprzedaż lub eksport. Nie należy ich mylić z drobnymi gospodarzami, których na ziemi łukowskiej było najwięcej i którzy produkowali głównie na własny użytek, a ewentualne „nadwyżki" sprzedawali samodzielnie podczas czwartkowego targowiska w Łukowie. Im nie w głowie było skarżenie się na łamach „Kuriera Warszawskiego".

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888–1962) – cz. X

Lubartowskie śpiewanki

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Oprócz strojów czy wystroju chat Śliwina opisywała też zachowania, rytuały i zwyczaje ludowe, które na jej oczach odchodziły powoli w niebyt. Udało się jej zanotować kilka pieśni, usłyszanych przy okazji rodzinnych uroczystości albo spotkań przy pracach.

Pieśni ludu lubartowskiego są na ogół smętne, pozbawione junactwa i fantazji - powiada etnografka. Ich tematyka zaiste nie różni się specjalnie od tych właściwych innym regionom, różnica rzeczywiście w niezbyt u nas dynamicznych melodiach...

Chodziła dziewczyna.
Chodziła dziewczyna
po wiśniowym sadku,
Chodziła, szukała
swojego upadku.
Chodziła, szukała,
aż zaczęło świtać,
Przyszła do niej mama
o wianek się pytać.
- Córuś, moja, córuś, gdzieś
wianek podziała?
- Mamo moja, mamo!
Jankowi-m go dała!
- Córuś moja, córuś,
co ci za to zrobić?
Czyli cię powiesić, c
zy cię nożem przebić ?
- Mamo moja, mamo,
nie róbcież mi tego,
Tylko mnie wydajcie
za Janka ładnego!
- Córuś moja, córuś,
Janek ciebie nie chce!
Twój ruciany wianek
pod nogami depce!
- Jedwabną chusteńką
buciki wyciera,
Pójdzie między ludzi,
jeszcze się wyśmiewa!
Zęby te kamienie
przy drodze nie były!
Zęby się sieroty
na świat nie rodziły!
Bo ktc idzie drogą,
kopnie kamień nogą,
Tak i mnie na święcie,
sierotę ubogą!

Wedle świadectwa Śliwiny lud lubartowski śpiewa wiele innych, bardziej ogólnie znanych, jak np. „Na Podolu biały kamień", „Moje wesele", „W lesie na dębie", „Jak ja będę chłopca miała", „Wśród poleńka szerokiego", „A w niedzielę raniusieńko „ itd.

Jest też co nieco u Kolberga

Uzupełniając wątek, warto podkreślić, że kilka prostych ludowych zaśpiewek „od Lubartowa" zanotował i opublikował też Oskar Kolberg.

TATARECZKA
Oj sieje sieje się tatareczka po lesie
a któż mi ją będzie żął, kiej mi Pan
Bóg żonkę wziął
Nie frasuj sie o żonkę da ci Pan
Bóg ślachcionkę.
ożenisz się drugi raz tatareczkę
pozbierasz
Nie frasuj się durniu, kpie,
drugi raz, da ci Pan Bóg razem dwie.

DOBRA JAK ŚLACHCIANKA
Takie kwaśne mliko dobre, jako
i maślanka,
taka ze sti dziewka dobra,
jako i ślachcianka .
U ślachcianki krzywe nogi
kieby rasztabigi (socha), zdałyby się
chłopu na wieś byłyby czapigi
(u sochy).

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. VI)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

W sieniawskim Pałacu ślad po Szkatule się urywa. Niemieccy żołnierze rozszabrowali odkryte w piwnicach skarby Czartoryskich. Historykom sztuki udało się wpaść na trop tylko niektórych z nich

Po ewakuacji pałacu w Puławach w czasie powstania listopadowego Szkatuła z pamiątkami po królach i królowych Polski trafiła na kilkadziesiąt lat do Paryża, a potem do założonego przez księcia Władysława (syna księcia Adama Jerzego) krakowskiego Muzeum Czartoryskich. W tym czasie niektóre elementy zamkniętej w hebanowej bogato złoconej skrzyni kolekcji zostały z niej wydzielone i przekazane do zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i na Wawel. Dołączono za to kilka innych. Szkatuła nie była wtedy eksponowana publicznie, sporządzono za to jej dokumentację fotograficzną.

Na zapleczu Muzeum Czartoryskich

Następnym kustoszem i opiekunem zbioru był książę Adam Ludwik, a po jego śmierci jego małżonka Maria Ludwika z Krasińskich. Dyrektorem Muzeum Czartoryskich był znakomity historyk polskiej wojskowości oraz Puław, profesor generał Marian Kukiel. Wielki ekspert od dziejów polskiego oręża w czasie wojen napoleońskich podjął latem 1939 całą serię złych decyzji. Ocenił, że ewentualna wojna z Niemcami potrwa dość krótko, albowiem Francuzi i Anglicy natychmiast udzielą decydującego wsparcia i Polska łatwo się obroni. Przy takim założeniu przewiezienie zbiorów Czartoryskich do Sieniawy, która leżała dalej od niemieckiej granicy i której pewnie nikt nie będzie np. chciał bombardować, wydawało mu się wystarczającym środkiem zaradczym. Chwilę przed ewakuacją z Krakowa wykonano kolejną, bardzo szczegółową serię fotografii.

W łapach żołnierstwa

W wielkim sekrecie, na kilku ciężarówkach skrzynie zawierające m.in. „Damę z łasiczką", „Portret młodzieńca", „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem", pasy słuckie, broń, dzieła sztuki, bezcenne kobierce oraz Szkatułę przewieziono do dziedzicznej rezydencji Czartoryskich i zamurowano w jednej z piwnic. Mniej-więcej po tygodniu działań wojennych było jasne, że plan Kukiela spalił na panewce: 14 września Wehrmacht zajął pałac. Kryjówka została wykryta dość szybko, prawdopodobnie zdradził ją miejscowy młynarz. Zwykle za niemieckimi oddziałami w ślad szły wyspecjalizowane służby muzealne, które katalogowały zagrabione skarby. Tym razem tak nie było. Żołnierze kradli na oślep wszystko, co wyglądało im na złoto albo drogie kamienie, zupełnie pomijając obrazy Leonarda, Rafaela i Rembrandta. Dopiero po kilku tygodniach udało się opanować chaos: z jednej strony Czartoryscy, formalnie i nieformalnie odzyskali część przedmiotów, które umieszczali w różnych dyskretnych miejscach. Niemcy przejęli obrazy i część artefaktów, które z jakichś powodów uznali za ważne, wiele z nich znalazło się w niemieckich placówkach muzealnych. Szkatuła była, na swoje nieszczęście, jednym z najefektowniejszych przedmiotów kolekcji, przyciągała uwagę rabusiów, w środku mieściła niewielkie, łatwe do ukrycia przedmioty. Te, które kapały złotem, znikały pod pazuchą. Wyglądające skromniej porzucano zapewne w kącie.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Jakuba w Rykach

Pierwszy murowany kościół w Rykach wybudowano w 1757, ostatecznie rozebrany został w 1940 roku. Wcześniej w tym miejscu były drewniane świątynie. Był miejscem pochówku m.in. ojca króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Parafia w Rykach powstała najpóźniej w początkach XV wieku. Najstarsza świątynia była pod wezwaniem świętego Stanisława. Drewniana budowla istniała do połowy XVII wieku. Kolejny został zbudowany w 1653 r. przez plebana Piotra Ciecierskiego. W 1718 r. uległ zniszczeniu, wywrócony przez wiatr. Do czasu budowy kolejnego wierni gromadzili się na Mszy Świętej w kaplicy św. Leonarda, znajdującej się obok zniszczonego kościoła. Następny, bardzo okazały, spłonął już w 1744 roku. Zbudowano wobec tego kolejny, niewielki, od początku planowany chyba jako tymczasowy, bo jednocześnie budowano też murowany, kryty gontami, a następnie blachą. Posiadał wieżę z sygnaturą, drewnianą podłogę i drewniany sufit. W głównym ołtarzu znajdował się obraz Matki Boskiej Anielskiej z sukienką miedzianą srebrzoną, zasuwany obrazem św. Jakuba Apostola malowanym na płótnie. Po lewej stronie znajdował się ołtarz z obrazem św. Mikołaja, a po prawej dwa ołtarze, odpowiednio z malowidłami św. Anny i św. Leonarda. W związku z oddaniem do użytku nowego, znacznie większego kościoła Najświętszego Zbawiciela, przestał być potrzebny. Ostatecznie rozebrano go w 1940 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

Podlaski pitaval

Chuligańskie oblicze Międzyrzeca

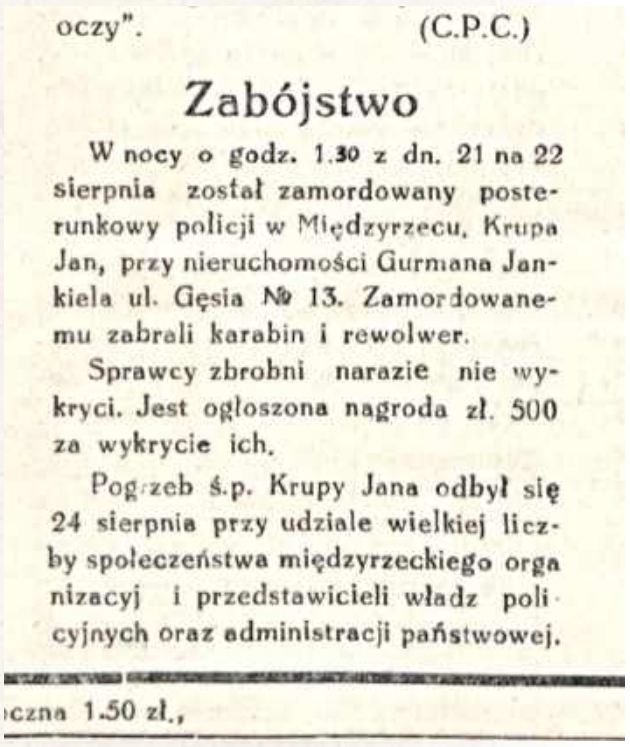

oczy". (C.P.C.)

Zabójstwo

W nocy o godz. 1.30 z dn. 21 na 22 sierpnia został zamordowany posterunkowy policji w Międzyrzecu, Krupa Jan, przy nieruchomości Gurmana Jankiela ul. Gęsia № 13. Zamordowanemu zabrali karabin i rewolwer.

Sprawcy zbrodni narazie nie wykryci. Jest ogłoszona nagroda zł. 500 za wykrycie ich.

Pogrzeb ś.p. Krupy Jana odbył się 24 sierpnia przy udziale wielkiej liczby społeczeństwa międzyrzeckiego organizacyj i przedstawicieli władz policyjnych oraz administracji państwowej.

czna 1.50 zł.,

Oprócz pijackich awantur spod znaku kieliszka i majchra zdarzały się też znacznie poważniejsze zbrodnie...

Okres bożonarodzeniowo-noworoczny w Międzyrzecu i okolicach obfitował w mnóstwo wydarzeń z cyklu „rubryka noża i pięści". Numer Głosu Powiatu Radzyńskiego (w skład którego wchodziło też miasteczko nad Krzną) z 15 stycznia 1937 roku zawierał całą serię barwnych historyjek...

Śródtytuły nasze

Poszło o dwóch żydów...

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 26 grudnia ub. roku wieczorem grupa około 20 młodzieńców zrobiła na dworcu w Międzyrzecu awanturę. Poszło o dwóch żydów. Było dość gorąco, skoro dyżurny ruchu p. S. musiał trzykrotnie użyć rewolweru, naturalnie na postrach. Ślady strzałów pozostali na suficie. Na drzwiach porosły również ślady ostrych narzędzi użytych do wyważenia drzwi, które prowadziły do telegrafu, gdzie ukrywali się Żydzi.

Klub latającej butelki

Na weselu u p. A., obywatela międzyrzeckiego w dniu 26 grudnia ub. r. zdarzył się wypadek. Panu M. Z., krewkiemu młodzieńcowi, przypadkiem wyrwała się z ręki butelka i ugodziła w głowę pannę W. Cios był fatalny, gdyż odsłonił czaszkę. Panna W. musi obecnie chodzić na opatrunki.

Pod wpływem kieliszka

Na sylwestra 31 grudnia w nocy pod wpływem kieliszka wybuchła awantura w śródmieściu Międzyrzeca. W wyniku tej awantury dostał kilka pchnięć narzędziem ostrym Szostakiewicz Franciszek. Obecnie z głębokich ran musi leczyć się. Dzięki silnemu organizmowi nie skończyło się śmiercią.

O względy panny Czesi z Jelnicy

W dniu 3 stycznia br. odbywała się zabawa u Kulikowskiego Józefa, mieszkańca Jelnicy koło Międzyrzeca. Wśród młodzieży jelnickiej znalazł się na zabawie młodzieniec Orłowski Stanisław z Sokula koło Białej Podlaskiej. Jak zwykle na zabawie poszło o pannę. Podgajna Czesława podobno zbyt sprzyjała Orłowskiemu. Nie podobało się to jej wielbicielom z Jelnicy. Gdy Orłowski wracał z zabawy, niespodzianie zadano mu ostrym narzędziem głęboki cios w lewy bok. Jak nas informowano, przebito mu opłucną i draśnięto płuco. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu międzyrzeckim. Obecnie leży w szpitalu w Białej Podlaskiej bliżej domu.

- Do powyższych faktów komentarzy nie dajemy, lecz pozostawiamy je jako materiał, na podstawie którego odpowiednie czynniki powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski - podsumowuje, mający z dziennikarskiego punktu widzenia, bardzo udany tydzień, międzyrzecki korespondent „Głosu Powiatu Radzyńskiego".

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7bce11fc6f

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piłkarze Górnika wyszli na boisko z opóźnieniem. To był protest

Do niecodziennej sytuacji doszło tuż przed niedzielnym meczem Odra Opole - Górnik Łęczna w Betclic 1. Lidze. Na murawę wyszli sędziowie i piłkarze gospodarzy, nie pojawili się na niej jednak zawodnicy zielono-czarnych... Na boisku zameldowali się z opóźnieniem, w ramach protestu. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

„Zawodnicy nie dostają po prostu pieniędzy"

Jakież było zdziwienie oglądających niedzielne spotkanie na Itaka Arenie w Opolu pomiędzy Odrą i Górnikiem, gdy na chwilę przed pierwszym gwizdkiem na boisko wyszli tylko sędziowie i gospodarze. Z tunelu prowadzącego z szatni na murawę nie wyszli zawodnicy łęczyńskiego klubu.

NA DŁUŻEJ W GÓRNIKU

Klub poinformował w piątek, że przedłużono umowy z czterema piłkarzami. Na kolejny sezon zostają: kapitan Adam Deja (31 lat, defensywny pomocnik), Kamil Orlik (25 lat, ofensywny pomocnik/skrzydłowy) oraz Patryk Malamis (19 lat, środkowy/lewy pomocnik). Umowę na dwa kolejne sezony podpisał natomiast Michał Steszuk (19 lat, defensywny pomocnik)

Zrobili to dopiero po kilku minutach, w związku z czym mecz zaczął się z opóźnieniem.- Mamy informację, że będziemy świadkami protestu piłkarzy Górnika Łęczna, którzy opóźnią wyjście na mecz ze względu na niewywiązywanie się klubu z pewnych zobowiązań. Zawodnicy nie dostają po prostu pieniędzy - powiedzieli na antenie TVP komentatorzy tego meczu Kamil Kania i Tomasz Łapiński.

O opóźnieniach w wypłatach dla piłkarzy Górnika pisaliśmy już na początku stycznia br. Mówiono wtedy w mediach o zaległościach sięgających czterech miesięcy. Pisano o możliwym strajku piłkarzy, do którego ostatecznie nie doszło.

Klub przyznał wtedy, że zaległości dotyczą (na tamten moment) dwóch miesięcy.

Bez goli na nowym stadionie

Piłkarze trenera Pavola Stano przystępowali do niedzielnej rywalizacji w Opolu po serii pięciu kolejnych zwycięstw (jeśli zaliczymy do tego walkower za pierwotnie zremisowany mecz z Kotwicą Kołobrzeg). Walczący o udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę „Górnicy" mieli za sobą m.in. wygrane z Wartą Poznań, Miedzią Legnica czy Ruchem Chorzów. Gospodarze spotkania byli w nieco odmiennych nastrojach. Choć w poprzedniej kolejce wygrali ze Stalą Rzeszów, to wcześniej zaliczyli cztery porażki z rzędu. Przed niedzielną konfrontacją oba zespoły dzieliły aż 22 punkty - opolanie znajdują się tuż nad strefą spadkową.

Spotkanie było rozgrywane na otwartym w marcu nowym obiekcie w Opolu - mogącej pomieścić prawie 12 tys. widzów Itaka Arena. W niedzielę na trybunach zameldowało się tam nieco ponad 4,2 tys. ludzi. Gospodarze w pierwszej połowie raz trafili nawet do siatki Górnika, ale sędzia nie uznał gola z powodu spalonego. Z tej samej przyczyny arbiter jeszcze przed przerwą anulował przyznanie opolanom rzutu karnego. Sprawdzenie w VAR-ze wykazało, że w tej akcji jeden z graczy Odry był na spalonym.

W drugiej połowie było kilka ataków z obu stron, jednak piłkarzom Górnika i Odry zdecydowanie brakowało precyzji. Spośród zielono-czarnych bliscy wpisania się na listę strzelców byli Damian Warchoł i Marko Roginić, ale obaj spudłowali.

Ostatnie kilkanaście minut meczu łęcznianie grali w przewadze, bo obejrzeniu czerwonej kartki, za dwie żółte, z boiska zszedł Szymon Szkliński.

Zielono-czarni tego nie wykorzystali. Mecz Odra - Górnik skończył się bezbramkowym remisem.

Po tym spotkaniu Adam Deja i spółka tracą do miejsca premiowanego udziałem w barażach o PKO BP Ekstraklasę trzy oczka.

Odra Opole - Górnik Łęczna
0:0

Odra: Abramowicz - Spychała, Piroch, Żemło, Szrek - Mida (70` Mansfeld), Purzycki (89` Bartosz), Tront, Přikryl, Czapliński (46` Szkliński) - Kobusiński (89` Dudziński).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Szabaciuk (19` Szczytniewski), de Amo, Barauskas - Warchoł, Kryeziu (79` Żyra), Deja, Orlik (63` Spáčil), Janaszek (63` Malamis) - Banaszak (64` Roginić).
Żółte kartki: Szkliński x2, Żemło - Deja, Janaszek, Szczytniewski, Roginić.
Czerwona kartka: Szkliński 80` (za dwie żółte).
Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz).
Widzów: 4213.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Ruch - Stal 3:0
Stalowa Wola - ŁKS 0:1
Tychy - Polonia 1:1
Termalica - Wisła 2:2
Pogoń - Arka 1:1
Odra - Górnik 0:0
Chrobry - Miedź 1:1
Warta - Kotwica 0:1
Płock - Znicz (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	30	65	56-20
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	30	62	60-34
3.	Wisła Płock	29	54	48-31
4.	Miedź Legnica	30	53	52-35
5.	Wisła Kraków	30	53	52-29
6.	Polonia Warszawa	30	52	41-31
7.	Górnik Łęczna	30	49	45-31
8.	GKS Tychy	30	48	40-29
9.	Ruch Chorzów	30	43	44-40
10.	Znicz Pruszków	29	39	37-37
11.	ŁKS Łódź	30	38	39-37
12.	Stal Rzeszów	30	35	41-47
13.	Odra Opole	30	27	26-54
14.	Chrobry Głogów	30	26	30-54
15.	Kotwica Kołobrzeg	30	25	23-47
16.	Warta Poznań	30	21	19-50
17.	Pogoń Siedlce	30	20	29-50
18.	Stal Stalowa Wola	30	20	24-50

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.05.)
Warta - Ruch, Kotwica - Chrobry, Miedź - Odra, Górnik - Pogoń (2.05., g. 19), Arka - Termalica, Wisła - Płock, Znicz - Tychy, Polonia - Stalowa Wola, ŁKS - Stal

dsm

Wisła bezradna w Bytomiu. Czas na Wieczystą

Bez niespodzianki w Bytomiu. Faworyzowana Polonia pewnie pokonała Wisłę Puławy 4:0, a goście wracają do domu bez punktów i bez zdobytej bramki.

Piłkarze Wisły nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w meczu z Polonią Bytom. Przegrali różnicą czterech goli

Podopieczni Macieja Tokarczyka jechali na Śląsk z nadzieją na sprawienie niespodzianki, jednak ich plany szybko zostały brutalnie zweryfikowane. Już w 19. minucie gospodarze objęli prowadzenie po efektownym uderzeniu z dystansu autorstwa Daniela Ściślaka, który nie dał szans Krzysztofowi Wróblewskiemu.

Wisła miała swoją okazję, by wrócić do gry. W 29. minucie, po fatalnym błędzie bramkarza Polonii Axela Holewińskiego, stuprocentową szansę zmarnował Bartłomiej Juszczyk. Niewykorzystana sytuacja szybko się zemściła. Tuż przed przerwą, w 43. minucie, Oliwier Kwiatkowski po dobitce swojego wcześniejszego strzału podwyższył prowadzenie gospodarzy na 2:0.

Po przerwie Wisła ruszyła do ataku, jednak brakowało skuteczności. Najbliżej szczęścia był ponownie Juszczyk, który jednak nie zdołał pokonać defensywy Polonii. Tymczasem gospodarze nie mieli problemu ze skutecznością. W 55. minucie Jakub Arak wykorzystał dośrodkowanie z lewej strony i głową zdobył trzecią bramkę dla bytomian.

W 76. minucie Polonia przypieczętowała zwycięstwo. Po szybkim kontrataku Konrad Andrzejczak i Kamil Wojtyra rozklepali obronę Wisły, a 27-letni napastnik Polonii nie pomylił się w sytuacji sam na sam.

Wisła Puławy przegrała wysoko i musi szybko otrząsnąć się po bolesnej lekcji, bo przed nią kolejne trudne wyzwanie.

Polonia Bytom - Wisła Puławy
4:0 (2:0)

Bramki: Ściślak 19`, Kwiatkowski 43`, Arak 55`, Wojtyra 76`.
Polonia: Holewiński - Wypart (60` Wojtyra), Szymusik (77` Tomaszewski), Krzyżak, Konieczny (77` Szywacz), Zieliński, Kwiatkowski (60` Barczak), Ściślak, Gajda (60` Steblecki), Andrzejczak, Arak.
Wisła: Wróblewski - Kabaj, Śledzicki (46` Waliś), Waleńcik, Stromecki, Gałązka, Szymanek (75` Dziedzic), Kumoch (79` Łuczuk), Wiktoruk, Ponace Garcia (60` Kwaczreliszwili), Juszczyk (79` Koziej).
Żółte kartki: Steblecki, Konieczny - Śledzicki, Gałązka, Wiktoruk.
Sędziował: Kozieł (Kielce).

Do milionerów

Już 3 maja zespół z Puław zmierzy się na wyjeździe z innym kandydatem do awansu - Wieczystą Kraków.

Rywale walczą z Polonią Bytom o bezpośredni awans do I ligi. W ekipie Wieczystej aż roi się od gwiazd. Kilkunastu zawodników rywali to zawodnicy, którzy występowali w dużo wyższych ligach niż druga.

Zadziała „nowa miotła"

Po ostatnich słabszych wynikach doszło do roszady na ławce trenerskiej Wieczystej.

Posadę stracił Sławomir Peszko. W najbliższych godzinach jest następcą ma zostać Gino Lettieri. Przed nadejściem tego momentu musi jeszcze dojść do rozstania Włocha z tajlandzkim Muangthong United, z którym właśnie awansował do półfinału krajowego pucharu i plasuje się z nim środku stawki tamtejszej ekstraklasy na kolejkę przed końcem sezonu. 58-letni Włoch pracował jako szkoleniowiec w: Koronie Kielce, MSV Duisburg. Był również asystentem trenera w AEK Ateny, a przed praca w Tajlandii odpowiadał za wyniki FK Panevėžys na Litwie.

mp

II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Polonia - Wisła 4:0
Skra - Wieczysta 1:0
Podbeskidzie - Olimpia G. 2:1
Pogoń - Rekord 2:2
Olimpia E. - Resovia 1:2
KKS Kalisz - ŁKS II 2:1
Hutnik - Zagłębie II 2:1
GKS Jastrzębie - Zagłębie 1:0
Świt - Chojniczanka 1:1
MECZ 27. KOLEJKI
Olimpia G. - Pogoń 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	28	65	57:25
2	Polonia Bytom	28	61	57:26
3	Wieczysta Kraków	28	58	58:21
4	Chojniczanka Chojnice	28	51	36:22
5	Hutnik Kraków	28	43	37:47
6	Zagłębie Sosnowiec	28	40	41:41
7	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	38	32:32
8	Świt Szczecin	28	38	46:48
9	KKS Kalisz	28	38	28:33
10	Resovia Rzeszów	28	36	39:43
11	ŁKS II Łódź	28	34	34:43
12	Olimpia Grudziądz	28	33	36:40
13	Rekord Bielsko-Biała	28	32	43:46
14	Wisła Puławy	28	30	35:56
15	GKS Jastrzębie	28	29	29:31
16	Zagłębie II Lubin	28	28	43:46
17	Skra Częstochowa	28	21	26:49
18	Olimpia Elbląg	28	18	24:52

NASTĘPNA KOLEJKA (03.05., godz. 15:00): Wieczysta - Wisła, KKS Kalisz - Polonia, ŁKS II - Hutnik, Zagłębie II - Olimpia E., Resovia - Pogoń, Rekord - Podbeskidzie, Olimpia G. - GKS Jastrzębie, Zagłębie - Świt, Chojniczanka - Skra.

mp

WSP

eprasa.pl 7bce11fc6f

Bogdanka LUK Lublin w finale PlusLigi!

Co za historia! Siatkarze Massimo Bottiego wygrali z Jastrzębskim Węglem w decydującym meczu półfinału rozgrywek i pierwszy raz w swojej historii są pewni medalu mistrzostw Polski!

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Siatkarze z Lublina awansowali do finału PlusLigi! Pierwszy raz w historii klubu

W dotychczasowych dwóch półfinałach oba zespoły zgarnęły po jednym zwycięstwie. Sobotnie starcie w Jastrzębiu-Zdroju było więc tym, które miało wyłonić finalistę.

W pierwszym secie miejscowi szybko narzucili swoje tempo i prowadzili 7:2. To oznaczało, że lublinianie staną naprawdę przed niezwykle trudnym zadaniem, ale w kolejnej części partii w ogóle się go nie przestraszyli. Trzypunktowa seria dała im zniwelowanie do strat do wyniku 9:10, a chwilę później już prowadzili. Odskoczyli dopiero od wyniku 13:13 i do samego końca nie oddali już prowadzenia. Seta wygrali wynikiem 25:22.

Faworytami byli gospodarze, więc wynik był dość zaskakujący i zwiastował walkę. Tę zobaczyliśmy w drugiej partii, w której nie brakowało mnóstwa przebitek, walki o każdą piłkę i zmian prowadzenia. To jednak mistrzowie Polski prowadzili częściej, a szczególnie ważna okazała się ich seria od stanu 18:18 do 22:18. W końcówce lublinianie jeszcze powalczyli, ale Tomasz Fornal najpierw zablokował Wilfredo Leona, a na koniec zaliczył asa serwisowego i gospodarze wygrali 25:20, wyrównując stan meczu na 1:1.

W trzecim secie oba zespoły grały tak, jakby był najważniejszym w całym sezonie, właściwie bezustannie zamieniając się prowadzeniem. To jednak Bogdanka zaczęła łapać lepszy rytm, którego efektem było kilka udanych ataków i punktowych bloków na rywalach. Dzięki temu udało się odskoczyć na cztery „oczka" w samej końcówce. Kiedy było 22:18, zdawało się, że lublinianie zamkną partię. Jastrzębski Węgiel rzucił się jednak w pogoń, której efektem było wyrównanie 24:24. Na szczęście podopieczni Massimo Bottiego już się nie mylili, a piekielnie mocny atak Kewina Sasaka dał im wygraną 26:24 i prowadzenie 2:1 w meczu.

Lublinianie byli o krok od wygranej, ale mistrzowie Polski nie mieli zamiaru odpuścić i w niezwykle ważnym dla siebie momencie „dźwignęli" presję, doprowadzając do tie-breaka. Ten zaczął się od prowadzenia LUK-u i chociaż jastrzębianie wyrównali do stanu 3:3, a później 6:6. Jednak kolejne cztery punkty padłu łupem Wilfredo Leona i spółki, a przewaga 10:6 pozwalała wierzyć, że wygrają spotkanie. W końcówce zobaczyliśmy kapitalną serię zagrywek Mateusza Malinowskiego, a kapitalnym atakiem spotkanie zakończył Mikołaj Sawicki. Bogdanka wygrała 15:9, a w meczu 3:2.

JSW Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(22:25, 25:20, 24:26, 25:23, 10:15)

Kacper Ciuksza

Porażka koszykarzy w Słupsku

W meczu 27. kolejki trwającego sezonu Orlen Basket Ligi koszykarze PGE Startu Lublin wysoko przegrali na wyjeździe z Energa Icon Sea Czarnymi Słupsk. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego była to jedenasta porażka w obecnych rozgrywkach.

Pomimo przegranej „Startowcy" nadal utrzymują się w czołowej szóstce tabeli, która gwarantuje wejście do rywalizacji o medale. Już w najbliższą środę Filip Put i spółka będą mieli okazję do rehabilitacji w meczu przed własną publicznością z PGE Spójnią Stargard. Początek spotkania 30 kwietnia o godzinie 17:30.

Energa Icon Sea Czarni Słupsk - PGE Start Lublin
79:56
(15:10, 26:16, 14:22, 24:8)

Karol Kurzępa

Orlen Oil Motor lepszy w meczu gigantów

Emocji nie brakowało, ale kolejny raz podopieczni Macieja Kuciapy pokazali, że nie ma na nich mocnych. Sparta nie dała rady nawet pomimo wybitnego występu Brady Kurtza.

Spotkanie Orlen Oil Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław zapowiadało się na absolutny hit trzeciej kolejki ścigania w PGE Ekstralidze. „Koziołki" w niezmienionym składzie były podejmowane przez wzmocnioną najlepszym zawodnikiem ubiegłego roku na ekstraligowym zapleczu - Bradym Kurtzem. Początek ścigania zdecydowanie należał do Wiktora Przyjemskiego. Młodzieżowiec żółto-biało-niebieskich musiał już w pierwszej gonitwie zastąpić Dominika Kuberę, który zaliczył taśmę i nie pozostawił złudzeń Artiomowi Łagucie. Bartłomiej Kowalski pokonał Jacka Holdera i mieliśmy remis. Dla „Jackiego" był to mecz wzlotów i upadków, po fatalnym starcie wygrał swój kolejny bieg, by później kolejny raz przepleść „zerówkę" z biegową wygraną. W starciu juniorów rozpędzony Przyjemski nie dał szans rywalom, szybko dołączył do niego Bańbor i było +4 dla przyjezdnych. Gospodarze odgryźli się dwa starty później. Mateusza Cierniaka pokonał Marcel Kowolik i po pierwszej serii lublinianie prowadzili 11:13.

Dość powiedzieć, że największa przewaga, jaką wypracowali przyjezdni, stanowiła zaledwie sześć punktów. Zdobyli ją za sprawą duetu Przyjemski-Zmarzlik, a młodzieżowiec Motoru ma za sobą kolejne fantastyczne spotkanie z dorobkiem dziewięciu punktów w czterech startach.

W biegu czternastym wrocławianie mieli świetny moment startowy i za sprawą Bewleya i Janowskiego jechali po 5:1, które dałoby im remis. „Magic" popełniał jednak znaczące błędy i najpierw dopadł go Kubera, a na ostatnim okrążeniu także Holder i przed ostatnim starciem tego niedzielnego wieczoru mistrzowie Polski prowadzili 40:44.

Tam czekała na nich prawdziwa armata Sparty, czyli Kurtz, który przed tym startem miał już na koncie trzynaście „oczek". Australijczyk od startu był niełapalny dla Zmarzlika i Lindgrena, ale słabą dyspozycję dnia potwierdził Łaguta i ostatecznie przy wyniku końcowym 43:47 dwa punkty pojechały z powrotem do Lublina.

Teraz lubelska ekipa powróci na swój obiekt, na którym podejmie beniaminka z Rybnika już w najbliższy piątek o godz. 18.

Betard Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
43:47

Motor:
1. Jack Holder 7+1 (0, 3, 0, 3, 1*),
2. Fredrik Lindgren 9+2 (1*, 1, 3, 3, 1*)
3. Dominik Kubera 7 (t, 3, 2, 0, 2)
4. Mateusz Cierniak 1 (0, 1, w, 0)
5. Bartosz Zmarzlik 12 (2, 3, 3, 2, 2)
6. Wiktor Przyjemski 9 (3, 3, 2, 1)
7. Bartosz Bańbor 2 (2*, 0, 0)

Filip Ogórek

Ten rywal ma patent na Motor Lublin

Piłkarze lubelskiego Motoru przegrali drugi z rzędu mecz przed własną publicznością. W 30. kolejce rozgrywek ekstraklasowy beniaminek uległ Cracovii.

Jesienią piłkarze Mateusza Stolarskiego przegrali z Cracovią aż 2:6 po szalonym meczu i u siebie liczyli na rewanż. Do niego jednak nie doszło. Do przerwy utrzymał się bezbramkowy remis, a spotkanie nie należało do porywających.

Tuż po zmianie stron sytuację gospodarzy utrudniła czerwona kartka, którą zobaczył Sergi Samper. Hiszpański pomocnik dostał drugi żółty kartonik i musiał przedwcześnie opuścić boisko już po raz drugi w tej rundzie. Poprzednio doszło do tego podczas derbów wschodu z Jagiellonią w Białymstoku.

Gra w przewadze przyniosła Cracovii powodzenie w 69. minucie. Wówczas wrzutkę Ajdina Hasicia w pole karne i nieudane wyjście bramkarza miejscowych wykorzystał strzałem głową Mauro Perković. Chorwacki piłkarz zdobył debiutanckiego gola w PKO BP Ekstraklasie, natomiast słoweński golkiper zanotował trzeci z rzędu występ w naszej krajowej elicie i ponownie nie zaliczył czystego konta.

Jak się okazało, to trafienie wystarczyło gościom, by wywalczyć komplet punktów. Nawet pomimo faktu, że w doliczonym czasie gry siły na murawie się wyrównały i „Pasy" również grały w osłabieniu po tym, jak drugą żółtą kartkę obejrzał Otar Kakabadze. Tym samym krakowianie po raz drugi w obecnym sezonie pokonali „Motorowców", a żółto-biało-niebiescy doznali ogółem jedenastej porażki w sezonie.

Wygrana pozwoliła gościom przeskoczyć lublinian w tabeli. Cracovia zajmuje obecnie szóste miejsce, a ekipa trenera Stolarskiego spadła na siódmą lokatę, mając na koncie dwa punkty mniej. Następny mecz czeka Motor 9 maja. Wówczas do stolicy Lubelszczyzny przyjedzie Piast Gliwice.

Motor Lublin - Cracovia Kraków
0:1 (0:0)

Bramka: Perković 69
Motor: Tratnik – Stolarski (70 Wójcik), Najemski, Matthys, Luberecki, Samper, Ceglarz (79 Caliskaner), Scalet (79 Łabojko), Wolski, Ndiaye (70 Król), Mráz (59 Augustin)

Karol Kurzępa

Niemrawy początek i świetna końcówka MKS-u Lublin

Początek znów był niemrawy, ale druga połowa taka, jaka być powinna. PGE MKS FunFloor Lublin na wyjeździe ograł Energa Start Elbląg i to całkiem wysoko.

Po wielkim triumfie z Zagłębiem Lubin zawodniczki MKS-u mogły udać się do Elbląga w dobrych humorach. Oczywiście były faworytkami tej rywalizacji, a spodziewać się można było sporych emocji, bo poprzedni mecz zakończył się wynikiem 38:32 na ich korzyść.I faktycznie zmagania były emocjonujące od samego początku, a niespodziewanie to miejscowe zbudowały sobie przewagę. Ta wynosiła aż 8:3 i zrobiło się niebezpiecznie dla lublinianek. Na szczęście te rzuciły cztery kolejne bramki i zniwelowały stratę. Elblążanki jeszcze na chwilę podkręciły tempo i znów miały trzy trafienia zapasu, ale w końcówce połowy MKS doprowadził do remisu 13:13. Po zmianie stron podopieczne Pawła Tetelewskiego grały już wyraźnie lepiej, a efektem tego była przewaga 18:14 i kompletna kontrola tego, co działo się na parkiecie. W kolejnych minutach miejscowe wyraźnie nie mogły dotrzymać im kroku, a na pewno nie były w stanie niwelować strat. Przewaga ekipy z Lublina nie spadała poniżej czterech bramek, a w końcówce jeszcze wzrosła do siedmiu. Finalnie MKS wygrał spotkanie 32:25.

Kolejny mecz lublinianki rozegrają już 29 kwietnia w hali Globus, a ich rywalkami będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Początek meczu o 20:30.

Energa Start Elbląg - PGE MKS FunFloor Lublin
25:32 (13:13)

Lublin: Mamić, Wdowiak – Andruszak 6, Szynkaruk 4, Planeta 4, Pietras 3, M. Więckowska 3, Posavec 2, Nieuwenweg 2, Rosiak 2, D. Więckowska 2, Pastuszka 1, Balsam 1, Matuszczyk 1, Fedeńczak 1, Olek. Kary: 18 min. Trener: Paweł Tetelewski

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 7bce11fc6f

IV LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Górnik II - Huragan 1:3
Avia II - Opolanin 3:0
Sygnał - Granit 1:2
Kłos - Gryf 0:1
Orlęta - Stal 2:3
Janowianka - Motor II 0:1
Start - Tomasovia 3:2
Hetman - Lublinianka 0:2
Łada - pauza

WYNIKI 25. KOLEJKI
Opolanin - Kłos 3:0
Huragan - Hetman 3:1
Lublinianka - Start 3:2
Tomasovia - Janow. 3:1
Motor II - Orlęta 1:2
Stal - Avia 2:1
Gryf - Sygnał 2:3
Granit - Łada 1:0
Górnik II - pauza

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	24	62	66:15
2	Lublinianka Lublin	23	59	68:27
3	Tomasovia Tom. Lub.	23	50	59:26
4	Łada Biłgoraj	23	47	66:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	24	44	72:33
6	Hetman Zamość	24	40	42:34
7	Janowianka Janów Lub.	24	39	51:38
8	Start Krasnystaw	24	32	32:38
9	Motor II Lublin	24	31	36:47
10	Granit Bychawa	24	28	36:54
11	Opolanin Opole Lubelskie	24	27	24:54
12	Sygnał Lublin	23	24	41:64
13	Huragan Międzyrzec Podl.	23	23	41:43
14	Górnik II Łęczna	23	22	40:48
15	Avia II Świdnik	23	19	24:67
16	Gryf Gmina Zamość	24	14	18:57
17	Kłos Gmina Chełm	23	5	9:58

NASTĘPNE KOLEJKI (30.04., godz. 17:00): Sygnał - Opolanin, Hetman - Górnik II, Łada - Gryf, Kłos - Stal, Avia II - Motor II, Orlęta - Tomasovia, Janowianka - Lublinianka, Start - Huragan, Granit - pauza. (03.05., godz. 15:00): Górnik II - Start, Opolanin - Łada, Huragan - Janowianka, Lublinianka - Orlęta, Tomasovia - Avia II, Motor II - Kłos, Stal - Sygnał, Gryf - Granit, Hetman - pauza.

mp

Lewart się nie poddaje. „Najdi" zapewnił zwycięstwo

Piłkarze Lewartu Lubartów po raz trzeci w tym sezonie odnieśli domowe zwycięstwo, pokonując na stadionie przy ul. Parkowej drużynę Wiślanie Skawina. Jedyną bramkę tego spotkania zdobył w 37. minucie Łukasz Najda, zapewniając biało-niebieskim trzy niezwykle ważne punkty.

Mecz rozpoczął się bardzo obiecująco dla gospodarzy. Już w 2. minucie Krystian Żelisko znakomicie odebrał piłkę w środku pola i popędził do przodu. Po szybkim rozegraniu z Pawłem Myśliwieckim oddał strzał na bramkę, który jednak został zablokowany przez Patryka Kołodzieja. Chwilę później odpowiedzieli goście – Michał Banik znalazł się w naszym polu karnym i oddał groźny strzał, ale Damian Podleśny zachował czujność. Po jego interwencji Grzegorz Marszalik próbował jeszcze dobić, lecz skutecznie przeszkodził mu Jakub Niewęgłowski.

W kolejnych minutach gra toczyła się w szybkim tempie. Lewart starał się przejąć inicjatywę – aktywny był zwłaszcza Łukasz Najda, który kilka razy wchodził w pole karne rywali. Po jego akcji w 19. minucie biało-niebiescy mieli rzut rożny, który omal nie zakończył się bramką, gdy Mateusz Kompanicki uderzał z bliskiej odległości, ale i tym razem Wiślanie skutecznie się bronili.

Zespół z Skawiny nie zamierzał jednak tylko się bronić. W 26. minucie znów zrobiło się groźnie pod naszą bramką, ale kapitalne interwencje Damiana Podleśnego zatrzymały Patryka Kołodzieja.

Kluczowy moment spotkania nastąpił w 37. minucie. Po przejęciu piłki przez Michała Steszuka i szybkim przerzucie na lewe skrzydło, piłkę otrzymał Łukasz Najda. Skrzydłowy Lewartu ograł rywala, wbiegł w pole karne i uderzył precyzyjnie w dalszy róg bramki, nie dając szans Mateuszowi Bartusikowi. Stadion przy Parkowej eksplodował z radości – Lewart prowadził 1:0!

Jeszcze przed przerwą goście próbowali wyrównać. Blisko szczęścia był Błażej Radwanek, ale doskonałą interwencją popisał się Aleksander Piątek. Skuteczna defensywa i pewność w bramce Podleśnego pozwoliły biało-niebieskim utrzymać prowadzenie do końca pierwszej połowy.

Po zmianie stron Wiślanie zaatakowali z jeszcze większym animuszem. W 50. minucie Patryk Kołodziej główkował nieznacznie nad bramką, a chwilę później Michał Banik sprawdził czujność naszej defensywy. Lewart jednak nie dawał się zaskoczyć – solidnie grali nasi stoperzy Igor Pytka i Aleksander Piątek, a w bramce nieomylny był Podleśny.

Goście mieli kilka dogodnych okazji, ale brakowało im precyzji. Najbliżej wyrównania byli w 67. minucie, gdy po rzucie wolnym Jakub Bąk główkował minimalnie nad poprzeczką. Lewart odgryzał się kontratakami – groźnie atakowali Krystian Żelisko, Mateusz Kompanicki i Paweł Myśliwiecki, jednak sędzia kilka razy odgwizdywał spalone.

Końcówka spotkania to prawdziwy thriller. Wiślanie rzucili wszystkie siły do ataku, a w doliczonym czasie gry nawet ich bramkarz Mateusz Bartusik ruszył pod nasze pole karne. Po jednym z rzutów rożnych piłkę głową uderzył zawodnik gości, lecz Damian Podleśny po raz kolejny popisał się kapitalną paradą.

W ostatniej akcji meczu Lewart ruszył z kontrą. Choć Mateusz Kompanicki nie zdołał oddać strzału na pustą bramkę, to nie miało to już znaczenia. Chwilę później sędzia zakończył spotkanie, a biało-niebiescy mogli cieszyć się z kolejnego domowego zwycięstwa.

Lewart Lubartów - Wiślanie Skawina
1:0 (1:0)

Bramka: Najda 37`.
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Nojszewski, Myśliwiecki, Steszuk (90+3` Zieliński), Knap, Żelisko, Najda (55` Morenkov).
Wiślanie: Bartusik - Bociek, Kołodziej, Janeczek (81` Morawski), Stachera (58` Cytacki), Dynarek, Gądek (32` Ożóg), Marszalik (81` Adisa), Krasuski, Radwanek, Banik (58` Bąk).
Żółta kartka: Kołodziej.

mp

Górnik II w finale!

Piłkarze Górnika II Łęczna awansowali do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

- Za nami spotkanie z rywalem z wyższej ligi, jednak nasz skład to głównie zawodnicy z pierwszej drużyny. Bohaterami okazali się jednak zawodnicy wychodzący z akademii: Patryk Pastusiak i Kuba Wilk. Ten pierwszy zdobył bramkę po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W drugiej połowie Świdniczanka przeważała, mimo gry w niepełnym składzie, ale my też mieliśmy kilka groźniejszych sytuacji - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Przeciwnikowi udało się zakończyć jedną z akcji golem i doszło do rzutów karnych, w których bohaterem był bramkarz Kuba Wilk. - Pierwszy rzut karny został przez przeciwnika przestrzelony, natomiast dwa kolejne Kuba świetnie obronił. Nasi zawodnicy nie pomylili się ani razu, więc teraz przed nami finał okręgowego Pucharu z Avią Świdnik - dodaje.

Górnik II Łęczna - Świdniczanka Świdnik
1:1 (1:0), k. 3:0

Bramki: Pastusiak 24` - Brzozowski 90`
Górnik II: Wilk - Zbozień, Pastusiak, Broda, Malamis, Ogaga (70` Gnap), Krawczyk, Solo, Litwa (87` Sitarczuk), Spacil (70` Wachowicz), Masar.

mp

Czas na finał

14 maja ma odbyć się finał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Górnik II Łęczna zmierzy się z Avią II Świdnik. Podopieczni Karola Wiecha pokonali po karnych Świdniczankę Świdnik. Z kolei trzecioligowiec wygrał 3:0 na boisku Janowianki Janów Lubelski.

mp

Zaczął Gonder, skończył Duda

Piłkarze z Opola Lubelskiego podnieśli się po przegranej 0:3 z Avią II Świdnik i w takim samym stosunku ograli Kłos Gminę Chełm.

Zespół Radosława Muszyńskiego wygrywał od 22 minuty, kiedy to po dośrodkowaniu Jakuba Konca do siatki trafił Dominik Gonder. Po niespełna kwadransie drugiej połowy podwyższył Dominik Kozak. Znów asystę zaliczył Konc, tym razem centrując z rzutu rożnego na głowę kolegi. Kropkę nad „i" postawił Daniel Duda, który najlepiej zachował się w polu karnym.

- Rozegraliśmy bardzo dobre spotkanie. Naszym obowiązkiem było zwycięstwo. Mieliśmy przewagę i potwierdziliśmy to trzema bramkami. Kłos miał kilka swoich okazji, ale brakowało im wykończenia albo dobrze w bramce się spisywał Michał Adamczyk. Mogliśmy strzelić jeszcze kilka bramek, ale piłki zatrzymywały się na poprzeczce bądź brakowało skuteczności. Zrealizowaliśmy założenia i mamy punkty. Mam nadzieję, że to spotkanie z Chełmem pozytywnie nas nakręci i w środę z Lublina wrócimy z kolejnymi punktami - mówi Patryk Antolak, asystent Muszyńskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Kłos Gmina Chełm
3:0 (1:0)

Bramki: Gonder 22`, Kozak 58`, Duda 70`.
Opolanin: Adamczyk - Gęca, Kozak, Mazurek, Adamczuk, H. Sałasiński (80` Samochko), Corbo (70` Głaz), Gonder (70` Jurak), Pałka (65` Duda), Konc, Perin.
Żółte kartki: Kozak, Gęca.

Na wyjeździe i u siebie

Przed Opolaninem dwa mecze w ciągu kilku dni.

30 kwietnia nasi zmierzą się na wyjeździe z Sygnałem Lublin, zaś 3 maja do Opola Lubelskiego przyjedzie Łada Biłgoraj, która w weekend niespodziewanie przegrała z Granitem Bychawa.

mp

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Pogoń-Sokół - Lewart 2:2
Bramki: Chyła 30` (s), Socha 90+1` (s) - Mysliwiecki 8`, Morenkov 83`.
Avia - Podlasie 2:0
Bramki: Remeniuk 34`, Maj 68`.
Podhale - Wisłoka 1:0
Bramka: Kozarzewski 31`.
Star - Wisła II 1:4
Bramki: Szynka 7` - Chełmecki 2` (k), Cymbaluk 27`, Tokarczyk 63`, Stanek 90`.
Wiślanie - Czarni 1:2
Bramki: Cytacki 20` - Mróz 3`, Salamon 41`.
Unia - Wiązownica 0:3
Bramki: Płatek 14`, 48`, Janiczak 80`.
Chełmianka - Siarka 5:4
Bramki: Kroczek 43`, Wiatrak 59`, Mroczek 67`, Kasprzyk 75`, Korbecki 86` (k) - Iwao 14`, 40`, Prusiński 31`, Francois 89` (k).
Korona II - KSZO 1:2
Bramki: Mianowany 64` (k) - Pisarek 4` (k), 68`.
Sandecja - Świdnicz. 3:2
Bramki: Górnik 18`, Kowalik 27`, Wolsztyński 75` - Tymosiak 5` (k), Paluch 52`.

WYNIKI 27. KOLEJKI
Lewart - Wiślanie 1:0
Bramka: Najda 37`.
Podlasie - Wisłoka 2:1
Bramki: Kamiński 42`, Kosieradzki 75` - Czarny 90`.
Sandecja - Podhale 2:1
Bramki: Wolsztyński 36` (k), Talar 60` - Giel 73`.
KSZO - Chełmianka 3:0
Bramki: Lis 19`, 29`, Mężyk 45`.
Siarka - Unia 4:1
Bramki: Pi. Lisowski 26`, Iwao 29`, 58`, 70` - Bociek 19`.
Wiązownica - Pogoń-Sokół 1:1
Bramki: Baraniuk 57` - Jezierski 35`.
Czarni - Star 0:2
Bramki: Stanisławski 32`, Adamiak 83`.
Wisła II - Avia 1:4
Bramki: Tokarczyk 90` (k) - Maj 23`, 33`, 53`, Remeniuk 58`.
Świdniczanka - Korona II 1:1
Bramki: Figiel 42` - Szymański 22`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	27	61	56:23
2	KSZO Ostrowiec Św.	27	56	46:28
3	Podhale Nowy Targ	27	52	50:35
4	Chełmianka Chełm	27	49	62:44
5	Siarka Tarnobrzeg	27	49	50:34
6	Korona II Kiece	27	46	51:40
7	Avia Świdnik	27	46	56:35
8	Star Starachowice	27	45	50:33
9	Podlasie Biała Podlaska	27	42	44:33
10	Wisłoka Dębica	27	39	54:41
11	Wiślanie Skawina	27	32	33:38
12	Wisła II Kraków	27	31	59:49
13	Czarni Połaniec	27	30	37:53
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	27	30	39:52
15	Świdniczanka Świdnik	27	25	29:48
16	KS Wiązownica	27	25	32:51
17	Lewart Lubartów	27	18	26:63
18	Unia Tarnów	27	3	19:93

NASTĘPNA KOLEJKA (30.04., godz. 15:30): Star - Lewart, Podhale - Podlasie, Wisłoka - Wisła II, Avia - Czarni, Wiślanie - KS Wiązownica, Pogoń-Sokół - KS Wiązownica, Unia - KSZO, Chełmianka - Świdniczanka, Korona II - Sandecja.

mp

PUL

eprasa.pl 7bce11fc6f

Azoty. Remis, karne i grad bramek w Lubinie!

Aż 86 bramek zobaczyli kibice w niezwykle emocjonującym starciu Zagłębia Lubin z Azotami Puławy. Mecz zakończył się remisem 43:43, a o dodatkowym punkcie zadecydowały rzuty karne, w których lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 3:1.

Łukasz Gogola i spółka przegrali w Lubinie

Zespół Patryka Kuchczyńskiego ma już pewne utrzymanie w Orlen Superlidze

Goście otworzyli wynik dzięki trafieniu Jana Antolaka, jednak chwilę później trzy kolejne gole zdobyli gospodarze. Początek meczu był bardzo intensywny – już przed upływem piątej minuty tablica wyników pokazywała 5:3. Zagłębie od początku narzuciło swoje tempo i sukcesywnie budowało przewagę. Gra była szybka, widowiskowa, a lubinianie trafiali częściej, głównie za sprawą świetnie dysponowanego Stanisława Gębali. W 20. minucie prowadzili już 15:9, ale Azoty odpowiedziały trzema bramkami z rzędu, wracając do gry. Do przerwy było 19:18 – wynik cały czas pozostawał sprawą otwartą.

Po zmianie stron tempo nie zwolniło. Obie drużyny wymieniały się ciosami, a bramki padały niemal w każdej akcji. Zagłębie ponownie zbudowało kilkubramkową przewagę, jednak puławianie nie zamierzali odpuszczać. Zdołali nie tylko odrobić straty, ale też wyjść na dwubramkowe prowadzenie. W końcówce jednak to gospodarze pokazali większą determinację – trzy sekundy przed syreną wyrównał Arkadiusz Michalak, doprowadzając do rzutów karnych. W nich bohaterem został Miłosz Krukiewicz, a Zagłębie wygrało 3:1, pieczętując zwycięstwo w tym pełnym dramaturgii widowisku.

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy

43:43 (19:18)

k.3:1

Zagłębie: Schodowski, Byczek, Krukiewicz – Michalak 5, Iskra 1, Krysiak 4, Krupa 2, Drozdalski 4, Kałużny, Czuwara 6, Pedryc 10, Gębala 9, Pulit 1, Kozłowski 1.
Azoty: Tsintsadze, Borucki – Marciniak, Jarosiewicz 5, Jaworski 3, Zarzycki 4, Dikhaminjia 10, Gogola 8, Janikowski 6, Antolak 7, Przychodzeń, Urbanek, Bereziński.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE
Orlen - MKS Kalisz 40:24
Industria - Gwardia 44:20
Ostrovia - Wybrzeże 32:31
Chrobry - Górnik 29:24
REWANŻE
MKS Kalisz - Orlen 25:41
Wybrzeże - Ostrovia 26:26, k. 5:4
Górnik - Chrobry 31:26
Gwardia - Industria - po zamk. nr
DECYDUJĄCE SPOTKNIA
(29.04., godz. 20:30)
Ostrovia - Wybrzeże
(30.04., godz. 20:30)
Chrobry - Górnik

mp

ORLEN SUPERLIGA

RUNDA SPADKOWA
2. KOLEJKA
Zagłębie - Azoty 43:43, k. 3:1
KPR Legionowo - MMTS 25:28
Piotrkow. - Śląsk - po zamk. nr

TABELA GR. SPADKOWEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Energa MMTS Kwidzyn	28	37	782:801
2.	Zagłębie Lubin	28	36	778:884
3.	Azoty Puławy	28	34	899:981
4.	Piotrkowianin	27	22	762:909
5.	Zepter KPR Legionowo	28	17	762:850
6.	Śląsk Wrocław	27	7	676:846

NASTĘPNE MECZE
(17.05.): Azoty - Śląsk, Zagłębie - KPR Legionowo, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin.
(21.05): MMTS Kwidzyn - Azoty, Śląsk - Zagłębie, Piotrkowianin - KPR Legionowo.
(24.05): Azoty - Piotrkowianin, KPR Legionowo - Śląsk, MMTS Kwidzyn - Zagłębie.

mp

Marek Marciniak w Vardarze

Od nowego sezonu w drużynie Vardaru Skopje zagra Marek Marciniak. 29-letni leworęczny zawodnik, który przez ostatnie trzy lata reprezentował barwy Azotów Puławy, opuszcza polski klub, by spróbować swoich sił w zagranicznym zespole. Dla Marciniaka będzie to pierwszy zagraniczny klub w karierze.

Od nowego sezonu w drużynie Vardaru Skopje zagra Marek Marciniak. 29-letni leworęczny zawodnik, który przez ostatnie trzy lata reprezentował barwy Azotów Puławy, opuszcza polski klub, by spróbować swoich sił w zagranicznym zespole

Kroki kariery Marciniaka

Kariera Marciniaka w polskiej ekstraklasie rozpoczęła się kilka lat temu, gdy grał m.in. w Wybrzeżu Gdańsk oraz Zagłębiu Lubin. W tym ostatnim klubie spędził cztery sezony, a następnie w 2022 roku przeniósł się do Azotów Puławy. W ciągu siedmiu lat, od debiutu w ORLEN Superlidze, rozegrał 176 meczów, zdobywając 508 bramek.

Przełomowy sezon

Ostatni sezon okazał się przełomowy dla Marciniaka. Jego wszechstronność – gra na prawym skrzydle, prawym rozegraniu oraz defensywie na „dwójce" – przyciągnęła uwagę trenerów i ekspertów. Wysoka forma i dobra postawa na boisku pozwoliły mu na debiut w reprezentacji Polski oraz udział w mistrzostwach świata. Na mundialu, w siedmiu meczach, rzucił 13 bramek, co przyciągnęło wzrok zagranicznych klubów.

Transfer do Vardaru Skopje

Marciniak związał się umową z Vardarem Skopje. Dla zawodnika Azotów będzie to szansa na zdobycie nowych doświadczeń i dalszy rozwój w europejskim handballu.

Vardar Skopje – klub z historią

Vardar Skopje to klub, który w ostatnich latach należał do czołówki europejskiego szczypiorniaka. W 2017 i 2019 roku zespół sięgnął po zwycięstwo w Lidze Mistrzów, zdobywając tytuł najlepszej drużyny kontynentu. Choć obecnie nie jest to już ta sama siła, regularnie rywalizuje w europejskich pucharach. W bieżącej edycji Ligi Europejskiej Vardar występował w fazie grupowej.

Polska obecność w Vardarze

Marek Marciniak będzie trzecim reprezentantem Polski, który w ostatnich latach występuje w barwach Vardaru. Przed nim, w drużynie ze Skopje grali skrzydłowy Jan Czuwara oraz obrotowy Patryk Walczak. Ich występy w drużynie Vardaru na pewno stanowiły inspirację dla Marciniaka, który teraz będzie miał okazję dołączyć do tego prestiżowego klubu.

mp

Biegi o Błękitną Wstęgę Wisły. Zapisz się już dzisiaj

3 maja odbędą się Ogólnopolskie Uliczno-Przełajowe Biegi o Błękitną Wstęgę Wisły. Zapisz się już dzisiaj.

Organizatorem zmagań jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, współorganizatorem: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach oraz Starostwo Powiatowe w Puławach. Rywalizacja będzie toczyła się ulicami wokół stadionu miejskiego oraz pobliskimi drogami w lesie. Start i meta wszystkich biegów na obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka.

Dystanse:
- bieg główny 10 km
- bieg masowy 5 km
- biegi dziecięco-młodzieżowe od 150 m do 1,4 km

Dystanse tras podane w regulaminie mają charakter orientacyjny i mogą nieznacznie różnić się od rzeczywistych wartości wynikających z pomiarów GPS lub innych metod pomiarowych.

PUL

Warunki uczestnictwa:
- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych,
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców),
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów).

Zgłoszenia:
- biegi dziecięco - młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (korona stadionu od godz. 9),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

Opłata startowa:
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat):
w terminie do 30 kwietnia – 50 zł
w dniu 3 maja w biurze zawodów 60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)
Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2025". Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 250 osób (decyduje termin zgłoszenia).

Kategorie wiekowe:
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2014-2015, 2012-2013, 2011-2010, 2009-2005,
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open,
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1990 i młodsze), 36 - 45 lat (1989-1980), 46 lat i starsze (1979 i starsze),
- mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2005-1996); M2 30-39 lat (1995-1986); M3 40-49 lat (1985 -1976), M4 50-59 lat (1975-1966), M5 60-69 lat (1965-1956), M 6 70 lat i starsi (1955 i starsi),
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta - 2016-2017 i 2018 i młodsi.

Klasyfikacja drużynowa szkół:
- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej: I m - 35 pkt; II m - 32 pkt; III m - 29 pkt; IV m - 27 pkt; V m - 26 pkt ... XXX m - 1 pkt plus 1 punkt za każdego ewentualnego reprezentanta szkoły poza „30".

Opis tras: asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana
Trasa I – stadion, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 500 m)
Trasa II – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Dąbrowskiego, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 1050 m)
Trasa III – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, Hauke Bossaka, stadion (1350 m)
Trasa IV – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, las miejski, Hauke Bossaka, stadion (2500 m)
Biegi dodatkowe – stadion MOSiR
Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą chipów.

Nagrody:
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I-III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV-VI medale, dyplomy
- bieg na 5 km; Kobiety i Mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagrody finansowe, puchary kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. nagrody finansowe uzależnione od możliwości organizatora za I miejsce)
- ewentualne nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni w biegu na 10 km)
- biegi dodatkowe – dyplomy uczestnictwa, słodycze i medale dla wszystkich uczestników
- pula nagród w biegach na 10 km i 5 km może ulec rozszerzeniu w zależności od możliwości finansowych organizatora

mp

eprasa.pl 7bce11fc6f

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Powiat przekazał gminie Wilków budynek ośrodka zdrowia

Wszystko dlatego, żeby nie inwestować w tę nieruchomość. Ale zdania radnych i tak były podzielone.

Nieruchomość, w którym mieści się Ośrodek Zdrowia w Urządkowie (gm. Wilków), należała do powiatu opolskiego. Przychodnia podlega pod gminny samorząd.

- Chodzi tutaj o nieruchomość, która jest budynkiem POZ w Wilkowie oraz o wspólną działkę gruntów zabudowanych garażami i o drogę dojazdową do tego ośrodka - wyjaśnił wicestarosta Janusz Złotucha.

Fot.Agnieszka Ciełot

Janusz Goliszek,
radny
W mojej opinii nie powinniśmy się wyzbywać dochodu własnego z tytułu sprzedaży tej nieruchomości.

„Przekażmy"

Przekazanie nieruchomości gminie Wilków było już wcześniej analizowane. Jeżeli budynek dalej pozostawałby własnością powiatu opolskiego, wiązałoby się to z koniecznością poniesienia kosztów remontu obiektu.

- Budynek Ośrodka Zdrowia jest pod szczególną pieczą mieszkańców, którzy zawsze deklarują, że jest im to potrzebne, że oni to kiedyś budowali, że oni do tego dokładali rękę, a opieka zdrowotna na tym terenie jest szczególnie potrzebna, zwłaszcza w dziedzinie profilaktyki, bo to jest teren, gdzie chyba największe zagrożenie jest środkami toksycznymi, czyli opryskami sadowniczymi i chmielowymi - podkreśla Janusz Złotucha.

W obiekcie znajduje się recepcja z poczekalnią oraz trzy gabinety. Dawniej znajdowały się tam też pomieszczenia dla lekarzy (na górze), jednak zostały one sprzedane i teraz są mieszkaniami prywatnymi. Ośrodek zlokalizowany jest na dolnym piętrze.

„Bądźmy konsekwentni"

- Ja nie widzę powodu do tego, aby przekazywać mienie w drodze darowizny gminie Wilków, ponieważ podobne budynki, które były na terenach poszczególnych gmin, były sprzedawane - przypomniał radny Janusz Goliszek, dając za przykład gminę Karczmiska, która kupiła budynek po byłym ośrodku zdrowia.

Fot.Agnieszka Ciełot

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
W naszej ocenie oczekiwania mieszkańców i radnych gminy Wilków są w pełni uzasadnione.

Jak dodał Janusz Goliszek, Ośrodek Zdrowia w Urządkowie jest chyba jedynym budynkiem w powiecie opolskim, gdzie POZ nadal funkcjonuje. Podkreślił, że w tym przypadku trzeba być konsekwentnym - jeżeli pozostałe budynki były sprzedawane, to to samo należy zrobić i w tym przypadku.

„Nie inwestujmy tam"

- Już w zeszłej kadencji nie tylko wójt, ale także Rada Gminy Wilków wnioskowała do Zarządu Powiatu o możliwość bezpłatnego przekazania tej części nieruchomości. Po raz kolejny wracamy do tego tematu - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Starosta również zaznaczył, że temat powraca z tego powodu, że budynek wymaga generalnego remontu. Dodał też, że rzeczoznawca oszacował wartość nieruchomości na 520 tys.zł. Opłaty, jakie trafiają do powiatu, wynoszą około 45 tys. zł rocznie. Natomiast zarówno mieszkańcy, jak i władze gminy Wilków chcieliby, żeby powiat opolski miał swój udział w kosztach związanych z remontem budynku i z zagospodarowaniem otaczającego go terenu.

- Nie widzimy takiej potrzeby, żebyśmy my tam musieli inwestować w 1/2 część tego budynku, bo - tak jak zostało powiedziane - mieszkania zostały sprzedane kilka czy kilkanaście lat temu. W naszej ocenie oczekiwania mieszkańców i radnych gminy Wilków są w pełni uzasadnione. Gmina nie może inwestować w nieruchomość i nie ma prawa do władania nią na cele budowlane i nie może ponosić nakładów. W związku z tym proponujemy państwu, żeby podjąć tę uchwałę - apelował starosta.

Radni posłuchali. W sesji uczestniczyło 13 radnych, uchwała została podjęta głosami 7 do 6.

Agnieszka Gołębiowska

Wyciek amoniaku w domu jednorodzinnym

Amoniak jest substancją silnie toksyczną zarówno dla ludzi, jak i dla środowiska.

W czwartek, 24 kwietnia przed południem na ulicy Kolejowej w Opolu Lubelskim doszło do wycieku toksycznej substancji - amoniaku.

Jak przekazali nam strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, do zdarzenia doszło w wyniku rozszczelnienia starej instalacji chłodniczej, której czynnikiem chłodniczym był właśnie amoniak. Do wycieku doszło w jednym z budynków mieszkalnych.

Na czas działań strażaków ulica Kolejowa została całkowicie zamknięta dla ruchu pieszych i pojazdów

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i w specjalnych ubraniach chroniących przed czynnikami chemicznymi weszli do strefy niebezpiecznej. Na miejscu zajęli się wypompowaniem amoniaku i dokonali pomiaru jego stężenia w budynku.

Amoniak działa żrąco na oczy, skórę i drogi oddechowe, jest też żrąca po spożyciu. Wdychanie w dużym stężeniu par może spowodować obrzęk krtani, zapalenie dróg oddechowych i zapalenie płuc. Narażenie na wdychanie tej substancji może spowodować uduszenie z powodu obrzęku gardła.

Część przedmiotów znajdujących się w pomieszczeniu, w którym doszło do wycieku, przesiąkła niebezpieczną substancją. Czynności prowadzone przez strażaków miały na celu osiągnięcie bezpiecznego poziomu stężenia amoniaku na miejscu zdarzenia.

Po wycieku amoniaku na czas działań strażaków cała ulica Kolejowa została wyłączona z ruchu. Nie można było nią przejechać ani przejść.

Wyciek amoniaku może doprowadzić do poważnych konsekwencji zarówno dla zdrowia ludzi, jak i dla środowiska. Jest to silnie toksyczna substancja, która u ludzi może spowodować problemy z oddychaniem, działa też drażniąco na skórę i oczy. W niektórych przypadkach prowadzi do utraty przytomności, a w skrajnych - nawet do śmierci.

Na zatrucie amoniakiem nie ma odtrutki, można je leczyć jedynie przy pomocy środków podtrzymujących. Leczenie polega na podawaniu nawilżonego tlenu, leków rozszerzających oskrzela i zarządzaniu drogami oddechowymi.

Jeżeli substancja podrażni skórę lub oczy, należy je obficie wypłukać, a jeśli dojdzie do połknięcia amoniaku - trzeba go rozcieńczyć mlekiem lub wodą.

Agnieszka Gołębiowska

XXXI Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK

„To było święto wiedzy, odwagi i gotowości do niesienia pomocy"

Młodzież z Zespołu Szkół w Poniatowej okazała się najlepsza w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej. Idą dalej!

W czwartek, 24 kwietnia odbył się etap strefowy Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK zorganizowany wspólnie przez Polski Czerwony Krzyż Opole Lubelskie i Polski Czerwony Krzyż Puławy.

- To wydarzenie to nie tylko sportowa rywalizacja – to święto wiedzy, odwagi i gotowości do niesienia pomocy. W atmosferze pełnej adrenaliny i zaangażowania młodzi ratownicy z powiatów opolskiego i puławskiego zmierzyli się w symulacjach nagłych wypadków, pokazując, że umiejętności pierwszej pomocy mogą być kluczowe dla ratowania ludzkiego życia - mówi Małgorzata Troczyńska z PCK w Opolu Lubelskim.

Fot.PCK Opole Lubelskie

Do etapu okręgowego przeszły dwie drużyny, w tym jedna z powiatu opolskiego, a dokładnie z Zespołu Szkół w Poniatowej

Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK przypominają, że wiedza z zakresu udzielania pomocy przedmedycznej jest bardzo cenna.

- To inwestycja w bezpieczeństwo nas wszystkich – bo im więcej ludzi potrafi skutecznie reagować w sytuacjach zagrożenia życia, tym silniejsze i bezpieczniejsze są nasze społeczności - dodaje Troczyńska.

W zawodach wzięły udział drużyny z I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, Zespołu Szkół w Poniatowej, Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim oraz I LO im. Marii Skłodowskiej Curie w Rykach.

Do etapu okręgowego przeszły dwie drużyny, w tym jedna z powiatu opolskiego, a dokładnie z Zespołu Szkół w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Uczniowie z Nałęczowa mają piękne „Szkolne Bistro”

Pierwszym daniem, jakie podane zostało w wyremontowanej stołówce, był ryż z jabłkami. Uczniowie twierdzą, że smakował wyśmienicie. Ale na ten dzień musieli długo czekać.

Fot.SP im. S. Żeromskiego w Nałęczowie

„Szkolne Bistro” zachwyca przestronnością, naturalnością i dbałością o szczegóły

Teraz obiad będzie tu smakował lepiej

W środę, 23 kwietnia uroczyście otwarto zmodernizowaną stołówkę w Szkole Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Odnowioną jadalnię uczniowie nazwali „Bistro Szkolne”.

- Nie zabrakło innych lokalnych akcentów w tej inwestycji - projekt aranżacji wykonała Joanna Stelmaszczuk, grafiki są autorstwa Piotra Kanarka - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - To inwestycja, której szkoła potrzebowała od bardzo dawna i mam nadzieję, że będzie służyć przez następne lata - dodaje.

Uczniowie korzystają już z nowej przestrzeni w swojej placówce.

- „Szkolne Bistro” zachwyca przestronnością, naturalnością i dbałością o szczegóły - przekazuje szkoła.

Pierwsze danie, jakiego uczniowie mogli spróbować w stołówce po remoncie, był to ryż z jabłkami.

- Z relacji uczniów wynika, że smakował wyśmienicie. Wszyscy zgodnie przyznają, że to przyjemność korzystać z tak urokliwego miejsca. Cieszymy się, że „Szkolne Bistro” będzie nam umilać czas w naszym codziennym pobycie w szkole - dodaje placówka.

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

To inwestycja, której szkoła potrzebowała od bardzo dawna i mam nadzieję, że będzie służyć przez następne lata - składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pozytywnie angażowali się we wsparcie zrealizowania tego projektu - rodzicom, poprzedniej i obecnej dyrekcji szkoły, członkom Rady Miejskiej i pracownikom Urzędu Miejskiego w Nałęczowie.

Lekko nie było

Społeczność Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie na remont części budynku placówki musiała trochę poczekać... Pierwszy przetarg został unieważniony, bo złożona oferta znacznie przewyższała kwotę, jaką gmina Nałęczów zamierza przeznaczyć na to zadanie.

Do zrobienia było sporo. Stan stołówki był fatalny. Prace obejmowały wyburzenie części ścian działowych i postawienie nowych, wykonanie otworów przejściowych w ścianach wewnętrznych, zamurowanie otworów drzwiowych, obsadzenie nowych okien i drzwi. Zadaniem wykonawcy był też demontaż urządzeń kuchennych, wykonanie instalacji wewnętrznych i prac wykończeniowych. A po zrobieniu kuchni trzeba było zamontować m.in. kuchenny okap centralny nad czteropalnikową kuchenką i patelnią gastronomiczną.

W pierwszym przetargu przebudowę części pomieszczeń w budynku szkoły podstawowej im. S. Żeromskiego z przeznaczeniem na stołówkę szkolną potencjalny wykonawca wycenił na 430 tys.zł, a po dokonaniu analizy finansowej Urząd Miasta w Nałęczowie uznał, że nie może zwiększyć zaplanowanej przez siebie kwoty (50 tys. zł) do poziomu tej zaoferowanej.

Dopiero wiosną ubiegłego roku burmistrz Nałęczowa podpisał umowę z wykonawcą na powiększenie powierzchni jadalni, wyposażenie jej w niezbędny sprzęt oraz nową aranżację.

- Po poprzednich przetargach mieliśmy świadomość, że przy tym zakresie prac cena będzie wyższa niż kwota wpisana w budżet, ale nie chcieliśmy ujawniać całych środków na etapie procedury zamówienia - wyjaśniał wtedy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Biorąc pod uwagę trendy rynku i cen, brak perspektywy na osiągnięcie niższych kosztów, a przede wszystkim naprawdę kiepskie warunki w jadalni, zdecydowaliśmy się zwiększyć środki, by móc zawrzeć umowę z wykonawcą, któremu już formalnie przekazaliśmy teren budowy i niebawem rozpoczną się prace - dodaje.

Urzędnicy zabezpieczyli na ten cel 465.170 zł.

Prace miały zakończyć się w wakacje i od roku szkolnego 2024/2025 uczniowie mieli już korzystać z nowych pomieszczeń. Jednak i tym razem musieli uzbroić się w cierpliwość, ale było warto.

Agnieszka Gołębiowska

Szkoła w Trzciankach teraz to... Dom Seniora

Jest spa, siłownia i sauna - a to jeszcze nie wszystkie udogodnienia dla seniorów!

Przypomnijmy. Placówka dla seniorów powstała w budynku po dawnej szkole podstawowej, który gmina Janowiec sprzedała jeszcze w 2003 r. Długo obiekt stał pusty, ale pod koniec 2020 roku rozpoczęły się prace mające go przystosować do potrzeb seniorów. Jak mówił nam wtedy Mariusz Kuśmierz, prezes spółki Medica, wszystkie koszty pokrywali z własnych środków, bo nie udało się pozyskać funduszy unijnych. Łączny koszt przebudowy szkolnego obiektu i dostosowania go do potrzeb podopiecznych oszacowany został wtedy na ok. 7,5 mln zł.

Obiekt pomieści ponad 100 osób starszych, a mieszkańcy z pewnością nie będą się tam nudzić.

Fot.MediCA Senior Trzcianki

Wstępnie budynek miał być gotowy pod koniec 2022 roku, później termin uległ zmianie i otwarcie miało nastąpić w 2023 roku. Niestety znów się nie udało. Ale w końcu jest i już zaprasza do siebie seniorów

Wstępnie budynek miał być gotowy pod koniec 2022 roku, później termin uległ zmianie i otwarcie miało nastąpić w 2023 roku. Niestety znów się nie udało. Ale w końcu jest i już zaprasza do siebie seniorów.

- Nasz nowoczesny obiekt położony jest w malowniczym otoczeniu Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, co zapewnia ciszę, spokój i bliskość natury - mówią właściciele budynku.

Obiekt ma 50 dwuosobowych pokoi, w każdym jest łazienka dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i dwustrefowa klimatyzacja. A w trosce o komfort i bezpieczeństwo seniorów pokoje wyposażone są również w kardiomonitory, koncentratory tlenu dla osób leżących, a także w telewizor, radio i WiFi.

Ale są też apartamenty z oddzielnymi wejściami, z dużym tarasem i w osobnych budynkach - jest ich 18.

Dom Seniora w Trzciankach zapewnia całodobową opiekę medyczną i pielęgniarską, nowoczesną rehabilitację, którą prowadzą wykwalifikowani specjaliści oraz dostęp do basenu, jacuzzi, saun, komory hiperbarycznej i wieloosobowej kriokomory. A to wszystko na miejscu, bez konieczności przemieszczania się poza budynek.

Obiekt wyposażony jest w windę, kuchnię serwującą dostosowane do potrzeb seniorów dania, wielowyznaniową kaplicę, świetlicę, salę konferencyjną i bibliotekę. Rodziny podopiecznych mają możliwość podglądu pomieszczeń online.

A miłośnicy spacerów też będą mieli co robić na miejscu, bo na obszarze Domu Seniora znajdują się dwa zarybione stawy i wiele terenów zielonych, a niedaleko są lasy i ścieżki spacerowe Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Agnieszka Gołębiowska

Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Kazimierzu

- 3 maja to dla nas wyjątkowa data – rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, złóżmy wyrazy należnego hołdu podczas gminnych uroczystości w Kazimierzu Dolnym - zaprasza Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym.

Program:

godz. 10.30 – msza święta w kościele pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja Apostoła, po mszy świętej nastąpi złożenie wieńców pod obeliskiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

- To wyjątkowa okazja, aby wspólnie uczcić ważne wydarzenie w historii Polski oraz pielęgnować naszą narodową tradycję - zachęca gmina.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 7bce11fc6f

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Mieszkańcy i samorządowcy z pomocą powodzianom

Gmina Wilków: Mieszkańcy gminy Wilków doskonale wiedzą, jak ciężko jest wrócić do normalnego życia po różnych zdarzeniach zupełnie od nich niezależnych. Przeżywali już powodzie i wichurę. Za każdym razem po takiej tragedii mogli liczyć na pomoc innych. Teraz to oni wyciągają pomocną dłoń.

Fot. Agnieszka Ciekot

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Wiemy, jak trudno pozbierać się po wystąpieniu klęsk powodziowych, jak trudno wrócić do normalności

- Wiemy, jak trudno pozbierać się po wystąpieniu klęsk powodziowych - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Mieszkańcy doskonale wiedzą, jak ciężkie są to chwile, jak trudno jest powrócić do normalności - dodaje.

Kilka tygodni temu z inicjatywy sołtysów i stowarzyszeń działających na terenie gminy organizowane były zbiórki rzeczowe, ale także pieniężne. Łącznie mieszkańcy zebrali około 67 tys.zł.

Jednak dla mieszkańców powiatu głubczyckiego gmina Wilków przekaże więcej pieniędzy, dokładnie 250 tys.zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na remont placówek oświatowych dotkniętych powodzią.

- W tamtym roku, w okolicach września odbyło się spotkanie, podczas którego sołtysi wyrazili wolę pomocy dla terenów dotkniętych powodzią z roku 2024 - wyjaśnia wójt. - Natomiast z budżetu gminy Rada Gminy przekazuje pozostałą kwotę - dodaje.

W wyborze samorządu, który jest jednym z bardziej potrzebujących wsparcia, pomógł urzędnikom z Wilkowa poseł na Sejm RP Michał Krawczyk. Był on również obecny na ostatniej sesji, podczas której radni przyjęli uchwałę dotyczącą udzielenia wsparcia finansowego powiatowi głubczyckiemu.

- Ja przyjechałem, żeby powiedzieć Państwu wielkie, płynące prosto z serca „dziękuję". Kilka tygodni temu, kiedy wójt przekazał mi informację, że zebraliście Państwo tę ogromną kwotę i że przekazujecie ją zarówno ze zbiórki publicznej, jak i z własnego budżetu gminy, to ja sobie pomyślałem, że świat będzie miał się dobrze, dopóki będą na nim takie gminy, takie samorządy i tacy ludzie - mówi Krawczyk.

I, jak dodał, trudno powiedzieć, kto tej pomocy potrzebuje najbardziej, ale w powiecie głubczyckim bardzo się ona przyda.

- Przekazuję Państwu płynące z serca ogromne podziękowania za ten gest. To jest naprawdę niesamowity gest. Kiedy bogacz dzieli się swoją zamożnością i swoimi środkami, to to jest pięknie, super i wspaniale. Ale kiedy środkami finansowymi dzieli się ktoś, kto nie ma pieniędzy na wszystko, to ta pomoc naprawdę ma wyjątkową wartość i wyjątkową moc, także moc symboliczną. Dla mnie to jest też taki gest solidarności - zakończył poseł, wspominając o powodzi, z którą w 2010 r. zmagali się mieszkańcy gminy Wilków.

Jak się okazało, radni nie mieli żadnych wątpliwości, że pomoc z ich strony jest potrzebna i wszyscy zgodnie zagłosowali „za".

Agnieszka Gołębiowska

Powiat głubczycki zajmujący powierzchnię 673 km2 z 50 tys. mieszkańców, leży w południowej części województwa opolskiego. W jego skład wchodzą następujące gminy: Baborów, Branice, Głubczyce, Kietrz.

80 tys.zł na przeciwdziałanie bezdomności zwierząt

Bezdomne zwierzęta znajdujące się na terenie gminy Łaziska będą miały zapewnione miejsce w schronisku, wolno żyjące koty będą dokarmiane, a psy - odławiane. Dodatkowo bezdomne czworonogi będą kastrowane lub sterylizowane. Ale urzędnicy postarają się też poszukać dla nich nowych właścicieli.

Radni z gminy Łaziska również przyjęli program opieki nad zwierzętami. Dotyczy on wszystkich bezdomnych zwierząt domowych i gospodarskich, ale w szczególności psów i kotów znajdujących się na terenie gminy. W tym roku zabezpieczyli na ten cel 80 tys.zł.

Program ma się przyczynić do ograniczania populacji bezdomnych zwierząt, ale także do przeciwdziałania bezdomności czworonogów.

Gmina podpisała umowę ze Schroniskiem dla zwierząt „Rudnik" znajdującym się w Brodach.

Opieka nad wolno żyjącymi kotami obejmie ustalenie miejsc ich przebywania, monitorowanie największych skupisk, dokarmianie i zapewnianie im wody pitnej.

W zależności od potrzeb bezdomne czworonogi mają być też odławiane. Wystarczy ustne, telefoniczne albo mailowe zgłoszenie od mieszkańca gminy Łaziska zawierające informację o miejscu przebywania zwierzęcia przekazane pracownikowi Urzędu Gminy w Łaziskach. Zwierzaki odławiać i transportować będą pracownicy schroniska.

Gmina Łaziska chce także przeciwdziałać rozmnażaniu się bezdomnych czworonogów.

Zwierzęta, które trafią do schroniska, poddane zostaną obligatoryjnie sterylizacji lub kastracji, ale dopiero po dwóch tygodniach pobytu, ponieważ w tym czasie może zgłosić się opiekun. Ale jeżeli znajdzie się osoba, która zdecyduje się zaopiekować bezdomnym czworonogiem - również może liczyć na bezpłatny zabieg u swojego podopiecznego. Zabiegi takie wykonywać będzie wyłącznie lekarz weterynarii. Gmina Łaziska podpisała umowę z Gabinetem Weterynaryjnym Alberta Woźniczki z Józefowa nad Wisłą. Ten sam gabinet zapewni całodobową opiekę dla zwierząt poszkodowanych w wypadkach drogowych. W tej sytuacji urzędnicy także będą reagowali na zgłoszenia mieszkańców.

Urzędnicy razem ze schroniskiem oraz organizacjami społecznymi będą współpracować, by promować akcje adopcyjne bezdomnych czworonogów. Informacje będą się pojawiały na stronie internetowej Urzędu Gminy w Łaziskach.

Agnieszka Gołębiowska

Na realizację programu gmina zabezpieczyła 80 tys.zł:

65 tys.zł - zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku
500 zł - opieka nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie
8,2 tys.zł - odławianie bezdomnych zwierząt
3,8 tys.zł - sterylizacja, kastracja zwierząt bezdomnych
250 zł - poszukiwanie właścicieli bezdomnych zwierząt
300 zł - usypianie ślepych miotów
250 zł - wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich
1,7 tys.zł - zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt

Będzie pokaz sprzętu wojskowego i patriotyczny koncert

Gmina Karczmiska zaprasza na wspólne obchody Święta Konstytucji 3 Maja.

Uroczystości rozpoczną się w sobotę, 3 maja o godzinie 9.10 na Placu Niepodległości w Karczmiskach od wciągnięcia flagi państwowej na maszt, odśpiewania hymnu państwowego i złożenia wieńców pod pomnikiem. Następnie uczestnicy wydarzenia ze sztandarami na czele przemaszerują do kościoła, gdzie również złożą wieńce i zapalą znicze.

O godzinie 10 w kościele parafialnym pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach rozpocznie się msza w intencji ojczyzny, a dwie godziny później w hali sportowej przy Zespole Szkół w Karczmiskach uczniowie placówki wykonają koncert patriotyczny.

Obchodom Święta Konstytucji 3 Maja w Karczmiskach będą towarzyszyły pokazy sprzętu wojskowego oraz stoisko informacyjne 18. Brygady Zmotoryzowanej na placu przed Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Karczmiskach. Żołnierze będą tam od godziny 9 do 13.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejny Piknik Floriański w Wilkowie

To wielka integracyjna impreza nie tylko dla mieszkańców gminy Wilków.

- Aby tradycji stało się zadość, zapraszamy serdecznie na Piknik Floriański! Zapraszamy wszystkich mieszkańców naszej gminy i gmin ościennych oraz wszystkich gości przybyłych na Majówkę - mówią panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wilkowianki" w Wilkowie. Wydarzenie odbędzie się już po raz drugi w sobotę, 3 maja na placu przy Klubie LKS „Wilki" Wilków. Start o godzinie 14. A w planach jest oczywiście wiele atrakcji, m.in. dmuchańce dla dzieci, animacje, gry i zabawy. Wystąpi też sztukmistrz ognia. Wszystko to za darmo.

Nie zabraknie czegoś na ząb. Zakupić będzie można specjały kuchni domowej i regionalnej - bigos, pierogi, grochówkę. Będzie grill, ciepłe napoje i zimne piwo.

W tym roku wystąpi zespół Roland z Przysuchy, ale swoje talenty zaprezentują również dzieci i młodzież z terenu gminy. A na zakończenie odbędzie się potańcówka w blasku gwiazd.

- Chcielibyśmy kontynuować piknik co roku - na św. Floriana, patrona naszej parafii. Jest to piknik integracyjny dla wszystkich mieszkańców naszej gminy, oczywiście społeczność z ościennych gmin też jest mile widziana - mówi Ewelina Dzierżak z KGW w Wilkowie.

Pomysłodawcą wydarzenia są panie z KGW Wilkowianki oraz OSP Wilków.

Agnieszka Gołębiowska

AUTOPROMOCJA
W NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl
OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą

Gmina Poniatowa

Gmina Chodel

Kolejne pożary na wysypisku. I nie da się wykluczyć następnych

Ostatnie takie zdarzenie miało miejsce w kwietniu bieżącego roku. Mieszkańcy mają już dość kłopotów, jakie mają ze względu na bliskie sąsiedztwo wysypiska. Działają, by doprowadzić do jego zamknięcia. Boją się m.in. o swoje zdrowie, zwłaszcza że od czasu do czasu na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi dochodzi do pożarów...

W ciągu kilku ostatnich lat strażacy co jakiś czas wzywani są do gaszenia pożarów na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi. Ostatnie miały miejsce w lutym i w kwietniu br.

Tomasz Gontarz, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej

Jak mówią strażacy, najczęściej przyczyną pożarów na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi są samozapłony. Jak dodają mieszkańcy, w ciągu trzech ostatnich lat na wysypisko trafiała masa odpadów, które nie były kontrolowane. Znajdują się na nim różne odpady, a reakcje chemiczne, jakie tam zachodzą, niekiedy doprowadzają do pożarów.

- Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Poniatowej podejmuje wszelkie możliwe działania, aby skutecznie zlikwidować ogniska pożaru na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi. Współpracujemy z ekspertami w dziedzinie składowania odpadów, ochrony środowiska oraz ochrony przeciwpożarowej, aby opracować najskuteczniejsze metody zapobiegania powstawaniu i rozprzestrzenianiu się pożarów - zapewnia Tomasz Gontarz, prezes Spółki.

W piątek, 4 kwietnia na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi odbyły się oględziny w tych miejscach, w których wcześniej widoczne były symptomy pożaru, czyli wydobywał się z nich dym. Ale widoczne oznaki ognia stwierdzone nie zostały, co zdaniem prezesa GPGK w Poniatowej jest dowodem na skuteczność dotychczasowych działań gaśniczych.

- Niemniej jednak, mając na uwadze specyfikę składowanych odpadów oraz procesy fizykochemiczne, które mogą prowadzić do samozapalenia, nie możemy jednoznacznie wykluczyć ryzyka ponownego pojawienia się zarzewi ognia - dodaje Tomasz Gontarz.

Na wysypisku wprowadzone zostały procedury zapobiegawcze. Składowisko jest stale nadzorowany przy użyciu kamer (także termowizyjnych), szczególnie sprawdzane jest miejsce, w którym najczęściej dochodziło do pożarów. Prowadzone mają być również punktowe odkrywki skarpy umożliwiające lokalizację i skuteczne gaszenie ognisk pożaru. Ponadto składowisko wyposażone ma zostać w armaturę pożarniczą, która zapewni odpowiednie nawilżenie jego warstw.

- Działania te są prowadzone w sposób ciągły, a ich celem jest zapewnienie bezpieczeństwa pożarowego na składowisku. Współpracujemy również z Państwową Strażą Pożarną, która w razie potrzeby podejmuje natychmiastowe interwencje - zapewnia prezes Spółki, dodając, że zgodnie z informacjami PSP, prawdopodobną przyczyną pożarów w 2019 roku mogło być podpalenie, natomiast w przypadku pożaru z 6 lutego bieżącego roku nie ustalono jednoznacznej przyczyny.

- Niezależnie od tego, nasze działania profilaktyczne mają na celu zminimalizowanie ryzyka pożarowego, a ich efekty będą widoczne w najbliższym czasie - podkreśla Tomasz Gontarz.

Agnieszka Gołębiowska

Pr z wpr wys w

- Stały nadzór nad składowiskiem, realizowany przy użyciu kamer, w tym termowizyjnych oraz cyklicznych oględzin przez pracowników GPGK.
- Badanie termowizyjne składowiska, ze szczególnym uwzględnieniem zachodniej części skarpy, gdzie wcześniej pojawiały się ogniska pożaru, co pozwoli na precyzyjne zlokalizowanie potencjalnych miejsc tlenia się odpadów.
- Punktowe odkrywki skarpy przy użyciu ciężkiego sprzętu (koparki, spycharki), aby umożliwić dostęp do ewentualnych ognisk pożaru i ich skuteczne ugaszenie.
- Doposażenie składowiska w armaturę pożarniczą, która pozwoli na utrzymanie odpowiedniej wilgotności warstw składowiska, szczególnie w okresach suszy oraz na doraźne gaszenie ognia.

Inwestują w wodociągi. Żeby woda była dobra i pod ciśnieniem

CHODEL: Całkowity koszt modernizacji pochłonie ponad 2,4 mln zł. Ale gmina dostała też blisko 1,7 mln zł dofinansowania. Wszystko po to, żeby mieszkańcy mieli cały czas wodę odpowiedniej jakości, w odpowiedniej ilości i odpowiednim ciśnieniu.

Szykuje się wielka modernizacja infrastruktury wodociągowej w gminie Chodel. Na początku kwietnia, Karolina Rzedzicka, wójt gminy, odebrała umowę dotyczącą realizacji projektu: „Modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie Gminy Chodel", który dofinansowany jest z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego.

- Przedmiotem inwestycji jest modernizacja ujęć wody zaopatrujących wodociągi zbiorowe na terenie gminy Chodel, tj.: ujęcia wody w miejscowości Ratoszyn Drugi, ujęcia wody w miejscowości Chodel, ujęcia wody w miejscowości Jeżów, ujęcia wody w miejscowości Grądy, ujęcia wody w miejscowości Granice, ujęcia wody w miejscowości Trzciniec oraz wymiana odcinków istniejącej sieci wodociągowej z rur azbestocementowych w miejscowości Chodel - mówi Rzedzicka.

Dzięki tym działaniom mieszkańcom gminy Chodel, ale także części gmin Urzędów i Bełżyce, nadal niezawodnie dostarczana będzie woda pitna w odpowiedniej ilości, w odpowiednim ciśnieniu i odpowiedniej jakości zgodnej z obowiązującymi przepisami. Będzie też możliwość podłączenia nowych przyłączy wodociągowych.

Wdrożone zostaną także efektywne środki diagnostyki stanu technicznego sieci wodociągowej, a oznacza to montaż czujników, sond hydrostatycznych, wodomierzy, przepływomierzy na studniach oraz w hydroforniach wraz z przekazaniem tych danych do systemu wizualizacji.

Będą również nowoczesne rozwiązania techniczne i technologiczne - energooszczędne i efektywne energetycznie.

- W hydroforniach Ratoszyn Drugi i Chodel zamontowane zostaną zestawy hydroforowe z wysokosprawnymi pompami pionowymi współpracującymi z przetwornicami częstotliwości. Ujęcia zostaną wyposażone w nowe pompy głębinowe oraz nowe rurociągi zmniejszające opory tłoczonej wody do sieci. Sterowniki zestawów hydroforowych wyposażone będą w ciągły pomiar tłoczonej wody do sieci, co daje możliwość efektywnego energetycznie sterowania pracą zestawów, a przez to redukcję zużycia energii elektrycznej - przekazują urzędnicy z Chodla.

całkowita wartość przedsięwzięcia:
2.443.568 zł

koszty kwalifikowalne:
1.997.520 zł

dofinansowanie:
1.697.892 zł

Rozbudowana zostanie istniejąca wizualizacja urządzeń wodnościekowych poprzez wizualizację pracy zestawów hydroforowych w Ratoszynie Drugim i Chodlu, a także poziomów w zbiorniku wyrównawczym i pracy studni w Ratoszynie Drugim. Będzie to miało wpływ na bezpieczeństwo, nadzór oraz efektywność dostaw wody pitnej dla mieszkańców.

Agnieszka Gołębiowska

Co z

- modernizacja ujęcia wody w Ratoszynie Drugim, czyli rozbiórka istniejącego zbiornika wody pitnej wraz z budową nowego zbiornika wody pitnej o pojemności 220 m3; przebudowa budynku hydroforni; remont studni podstawowej i awaryjnej; wymiana rurociągów międzyobiektowych: studnia-zbiornik, zbiornik-hydrofornia wraz z armaturą i kablami sterowniczymi, wymiana ogrodzenia hydroforni i terenu studni i zbiornika wyrównawczego oraz wykonanie opaski budynku i wjazdu na teren hydroforni z kostki brukowej,
- modernizacja ujęcia wody w Chodlu obejmie modernizację budynku hydroforni; remont studni S-1 i S-2; wymianę rurociągów międzyobiektowych: studnia-zbiornik, zbiornik-hydrofornia wraz z armaturą i kablami sterowniczymi,
- modernizacja ujęcia wody w Grądach: remont studni S-1 i S-2,
- modernizacja ujęcia wody w Trzcińcu: remont studni S-2 i S-3,
- modernizacja ujęcia wody w Granicach: remont studni S-1 i S-2,
- modernizacja ujęcia wody w Jeżowie: remont studni S-1,
- wymiana odcinków sieci wodociągowej w Chodlu metodą bezwykopową – przewiertem sterowanym, istniejącej sieci wodociągowej azbestocementowej na rurociągi z PE, tj.: rurociąg DN80 - 208,06 m, DN100/40 - 224,27 m, DN100 - 143,15 m.

eprasa.pl 7bce11fc6f

Dni Zawilca: widzieli przemarsz saren przez ścieżkę „Zawilcowe doły”

KLUCZKOWICE: Na takie lekcje z przyrody chętnych nigdy nie brakuje. Pogoda nie do końca dopisała, ale dzieci i tak świetnie się bawiły.

Fot.Muzeum Regionalne w Kluczkowicach

W sumie podczas „Zawilcowych dni” Muzeum odwiedziło ponad 190 osób

Fot.Muzeum Regionalne w Kluczkowicach

Najciekawsza część zajęć odbywała się na świeżym powietrzu

Od 7 do 11 kwietnia w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach odbywały się coroczne Dni Zawilca. Brali w nich udział uczniowie szkół podstawowych z terenu powiatu opolskiego, ale nie tylko.

Wydarzenie uroczyście zainaugurowali Marek Wójcik, członek Zarządu Powiatu Opolskiego oraz Elżbieta Żyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim, życząc uczestnikom warsztatów przyrodniczych świetnej zabawy i niezapomnianych wrażeń.

W tym roku w zajęciach wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych w Chodlu, Poniatowej, Kowalinie, Kraczewicach i Kluczkowicach.

- W sumie podczas „Zawilcowych dni” Muzeum odwiedziło ponad 190 osób. Prowadzącymi zajęcia byli pracownicy z Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym, Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Oddziału Zamiejscowego w Lubartowie, Nadleśnictwa Kraśnik, Gminy Skierbieszów, Wydziału Rolnictwa Leśnictwa i Środowiska Starostwa Opolskiego. Pracownicy Technikum Ogrodniczego przy ZSZ w Opolu Lubelskim pomagali przy organizacji zajęć - mówi Elżbieta Żyszkiewicz.

Zajęcia dotyczyły flory i fauny Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. Każde spotkanie rozpoczynało się od prelekcji multimedialnej na zaplanowany temat, a po niej uczestnicy wychodzili na zewnątrz, na szlaki Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego.

- Tegoroczna aura, bardzo kapryśna, spowodowała, że wyjścia w plener były bardzo krótkie. Dzieci zaobserwowały zmiany zachodzące w lesie w czasie wiosennym, podziwiały polany zawilców, nawet dwukrotnie byliśmy świadkami przemarszu saren przez ścieżkę „Zawilcowe doły”, co wzbudziło w uczestnikach prawdziwy aplauz - przekazują organizatorzy.

Na koniec odbywały się zajęcia plastyczne. Dzieci wykonywały medaliony, używając przyniesionych z lasu materiałów organicznych. Z szarego papieru pomalowanego farbami akrylowymi młodzi artyści tworzyli figury przypominające różne płazy, a z kawałków sklejek, na których rysowali, powstały pamiątkowe magnesy.

Były też gry i zabawy.

- W holu pałacowym dzieci bawiły się w odgadywanie nazw płazów i łowienie wędką odpowiednio przygotowanych plansz ze zdjęciami konkretnych płazów. Spotkania przebiegały w radosnej i miłej atmosferze. Pomimo niskiej temperatury z twarzy dzieci nie schodziły uśmiechy i zadowolone miny co jest najlepszym podziękowaniem dla organizatorów za trud i wysiłek poniesiony przy organizowaniu zajęć. Każda grupa otrzymała dyplom uczestnictwa w zajęciach i drobne upominki od organizatorów warsztatów - mówią organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

Uczniowie z Zagłoby i Niezabitowa najlepsi

W piątek, 25 kwietnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą odbył się etap powiatowy Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Na szczeblu wojewódzkim powalczą uczniowie z Niezabitowa i z Zagłoby.

Fot.KPP Opole Lubelskie

W Turnieju udział wzięli uczniowie ze wszystkich szkół powiatu opolskiego. W kategorii klas starszych szkół podstawowych bezkonkurencyjni okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Zagłobie, a w kategorii klas młodszych - uczniowie Szkoły Podstawowej w Niezabitowie

Wydarzenie skierowane jest do dzieci i młodzieży, by popularyzować przepisy i zasady ruchu drogowego, ale także, by kształtować partnerskie zachowania wobec innych uczestników ruchu. Dodatkowo uczniowie trenują podstawowe zasady i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. A przy okazji organizatorzy Turnieju przypominają, że rower może być świetnym środkiem transportu, ale także rekreacji i sportu.

- Uczestnicy turnieju musieli wykazać się wiedzą, rozwiązując specjalnie przygotowane testy, umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy oraz w programie przygotowany był również specjalny tor przeszkód i jazda w miasteczku ruchu drogowego, jednak z uwagi na deszczową pogodę zajęcia praktyczne nie odbyły się. Powyższe konkurencje oceniane były przez policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego opolskiej jednostki i panią pielęgniarkę - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W Turnieju udział wzięli uczniowie ze wszystkich szkół powiatu opolskiego. W kategorii klas starszych szkół podstawowych bezkonkurencyjni okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Zagłobie, a w kategorii klas młodszych - uczniowie Szkoły Podstawowej w Niezabitowie.

Podczas Turnieju wyłonieni zostali także najlepsi zawodnicy: w kategorii klas młodszych jest to Karolina Wicha ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim, a w kategorii klas starszych - Marcel Wicha ze Szkoły Podstawowej w Zagłobie.

- Turniej był również świetną okazją do przeprowadzenia pogadanki na temat bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego wpisującej się w działania „Jednośladem bezpiecznie do celu” - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Fot.Agnieszka Ciekot

St.asp. Katarzyna Bigos

Podsumowując turniej, należy podkreślić nasze uznanie dla wysokiego poziomu rywalizacji, dziękujemy uczestnikom i ich opiekunom za udział w zmaganiach, samorządowcom, policjantom i dyrekcji Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą za współorganizację zawodów, zaś zwycięzcom składamy serdeczne gratulacje.

Wszystkim uczestnikom Turnieju gratulujemy, a zwycięzcom życzymy powodzenia na szczeblu wojewódzkim.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 7bce11fc6f